Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 5 września 1935 r. Nr. 242

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Koncesja Ricketta uległa anulowaniu

pod naciskiem rządu amerykańskiego

LONDYN, 4.9. (PAT). Wielką sensację wywołały wiadomości z Waszyngtonu, że koncesja Ricketta *uległa anulowaniu*. Departament stanu oświadczył wczoraj późnym wieczorem, że Tow. „Standard Vacuum Oil-Company" powiadomiło departament stanu, że *wycofuje się z koncesji*.

Bliższe szczegóły tego sensacyjnego obrotu sprawy przedstawiają się następująco: Wczoraj rano wiceprezes rady towarzystwa Standard Vacuum Oil Company, Dundas, i dyrektor naczelny tego towarzystwa, Walden, poinformowali departament stanu, *że towarzystwo ich jest wyłącznym właścicielem koncesji, udzielonej przez cesarza Abisynji* anonimowej „African Exploration and Devdlopment Corporation".

Po konferencji w depart. stanu obydwaj przedstawiciele wspomnianej kompanji udali się do Nowego Jorku dla narady ze wspólnikami i poinformowali później sekretarza stanu, że *gotowi są wycofać się z tej koncesji i że powiadomią cesarza Abisynji o powziętej decyzji nieprzystępowania do realizacji koncesji*.

Gdy Dundas i Walden zjawili się u Hulla i ujawnili, że są właścicielami koncesji, amerykański sekretarz stanu oświadczył im, że uzyskanie podobnej koncesji w takiej chwili *stanowi poważną przeszkodę dla utrzymania pokoju* i może mieć poważne reperkusje. Hull zaznaczył, że zdaniem rządu Stanów Zjednoczonych byłoby wysoce pożądane, *aby koncesja jak najprędzej została anulowana*.

Standard Vacuum Oil-Company usłuchało tego zalecenia rządu.

RZĄD ABISYŃSKI NIC NIE WIE

LONDYN, 4.9. (PAT). Agencja Reutera donosi z Addis Abeby, że rząd abisyński *otrzymał telegram z Ameryki, anulujący koncesję naftową*. Według innej depeszy Reutera rząd abisyński oświadcza, że *nic mu nie wiadomo o anulowaniu koncesji naftowej*. Sądzą, że kontrakt nie przewidywał możliwości anulowania koncesji.

U GRANICY ABISYNJI

LONDYN, 4.9 (tel. wł.). Cztery angielskie samoloty bombowe, stacjonowane dotychczas w Egipcie, *przybyły do Nairobi, gdzie są skoncentrowane dość znaczne ilości wojsk*. Zarządzenia te pozostają w związku z sytuacją na granicy abisyńskiej.

MALTA NA STOPIE WOJENNEJ

LONDYN, 4.9 (tel. wł.). Z kół miarodajnych donoszą, że władze angielskie na Malcie *przedsięwzięły szereg zarządzeń o charakterze wojskowym*. Ogłoszono przepisy policyjne, w myśl których każdy właściciel samochodu musi do dn. 12 bm. zakomunikować władzom numer swego wozu a w razie potrzeby *oddać go do dyspozycji wojska*. We wszystkich miejscowościach wyspy odbywają się nabożeństwa o utrzymanie pokoju. W katedrze św. Pawła na uroczystem nabożeństwie był obecny zastępca gubernatora Malty sir Harry Luke. W ciągu ostatniego tygodnia *rozdano maski gazowe 6000 robotnikom portowym*.

Pierwsze strzały dyplomatyczne

w Radzie Ligi Narodów

GENEWA, 4.9. (PAT). Dziś o godz. 4 popołudniu zebrała się Rada Ligi Narodów dla rozpatrzenia *sporu włosko-abisyńskiego*.

Po przemówieniu przewodniczącego deklarację złożył delegat Anglji *minister Eden*. Po tej deklaracji zabrał głos *premjer Laval*. Premjer Laval uzupełnił deklarację Edena krótkiem oświadczeniem, w którem wyraził *przywiązanie Francji do wspólnego pojednania, podjętego pod auspicjami Ligi Narodów* oraz przekonanie, że porozumienie może być zapewnione *w ramach paktu Ligi*. Francja — oświadczył mówca — będzie w całej pełni *współpracować z Radą Ligi Narodów*. Nie chcę wierzyć, że ten nasz ostatni wysiłek mógłby pozostać bezskuteczny, i że nie moglibyśmy doprowadzić do sprawiedliwego porozumienia, dającego *Italji zadośćuczynienie, którego ma prawo się domagać*, bez zapoznawania przytem *istotnych praw suwerennych Abisynji*.

Pakt wiąże nas wszystkich. Słyszeliśmy właśnie przedstawiciela W. Brytanji, proklamującego przywiązanie swego kraju do zasady *zbiorowego bezpieczeństwa*, którego wyrazem jest Liga Narodów. Nikt nie może bardziej cieszyć się podobnemi zapewnieniami, jak delegat Francji. Mówca wyraża pełne zaufanie do Ligi Narodów, przypominając, że dzięki lojalnemu współdziałaniu Anglji, Włoch i innych mocarstw, *zagadnienie Saary i konflikt węgiersko-jugosłowiański został rozwiązany*, przyczem zapobieżono *wybuchowi wojny*. Mówca kończy zapewnieniem dalszej pracy w tym kierunku oraz poszanowania zobowiązań, wypływających z paktu. Jesteśmy ożywieni — oświadcza premjer Laval — *wolą służenia sprawie pokoju*.

GENEWA, 4.9 (tel. wł.). Po przemówieniu Lavala zabrał głos przedstawiciel Włoch *Aloisi*, który w gwałtowny sposób *zaatakował Abisynję*, twierdząc, że jest to *państwo barbarzyńskie* i że Liga Narodów *winna zrewidować swoją uchwałę przyjmującą Abisynję w poczet członków Ligi*.

W imieniu Abisynji wystąpił *prof. Jese* (Francuz), który udowadniał, że akcja Włoch *ma na celu wojnę i aneksję kraju*.

Na tem posiedzenie zakończono. Dalsze obrady toczyć się będą *za kulisami Rady Ligi Narodów*.

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ

WARSZAWA, 4.9 (tel. wł.). Zwraca uwagę, że w skład delegacji polskiej w Genewie, oprócz ministra Becka i Komarnickiego, *wchodzi minister skarbu prof. Zawadzki*.

Rewizje i aresztowania

WARSZAWA, 4.9. (Tel. wł.) W ciągu ostatnich dni w całym kraju **przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań wśród członków Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego i PPS.**

Aresztowano około **30 osób** i skonfiskowano wielką ilość ulotek.

Wrzenie na Śląsku

NAD OLZĄ.

MORAWSKA OSTRAWA, 4.9. — (PAT). Władze czeskie wstrzymały w dniu 3 września *doręczanie czytelnikom pism polskich na terenie Śląska, gazet polskich, nawet tych, które posiadają debit pocztowy*.

MORAWSKA OSTRAWA, 4.9. — (PAT). W nocy z wtorku na środę wybito wszystkie szyby w czeskiej szkole *we wsi polskiej Marklowice*. Również nocy dzisiejszej *zerwano czeski herb państwowy z Urzędu celnego na dworcu kolejowym w Czeskim Cieszynie*.

MORAWSKA OSTRAWA, 4.9. — (PAT). Wszystkie rządowe szkoły czeskie na terenie Śląska n-Olzą *strzeżone są przez silne oddziały żandarmerji i policji*. Władze czeskie przeprowadzają w dalszym ciągu wśród ludności polskiej *rewizje domowe i aresztowania*. Policja zamknęła kordonami *ulice polskich miasteczek Orlowa i Frysztatu*. Poszczególne domy otoczono oddziałami żandarmerji. Całą noc na terenie Śląska *krążyły karetki więzienne*.

MORAWSKA OSTRAWA, 4.9. — (PAT). Dziś rano aresztowany został p. Hieronim Trombala, student, *jeden z najczynniejszych działaczy wśród młodzieży polskiej na Śląsku nad Olzą*.

Nowy rząd w Polsce

utworzony będzie w październiku

WARSZAWA, 4.9 (tel. wł.). Im bliżej wyborów, tembardziej *zwiększa się agitacja kandydujących działaczy BB.*, oraz tem częściej pojawiają się pogłoski *na temat przyszłych zmian w rządzie*, które nastąpią po wyborach.

Zmiany te będą miały duże znaczenie, stanowić bowiem będą *precedens na przyszłość*. Po raz pierwszy bowiem partję całą rozegra *p. Prezydent*. Zgodnie z postanowieniami konstytucji, w ręku p. Prezydenta spoczęte *zagadnienie rozwiązania przesilenia i ustalenia form*, w jakich zmiany te będą się dokonywały.

To też dzisiaj trudno jest mówić o czemś konkretnem i trudno jest wskazywać, jak przesilenie to się zarysuje. Czynniki polityczne nie otrzymały dotąd *żadnych wskazówek*, ani przejawów woli p. Prezydenta, w którego ręku spoczywa całkowite wyjaśnienie nasuwających się trudności. Wobec tego przedwcześnie jest mówić o jakichkolwiek przesunięciach personalnych. Jedno jest tylko pewne, że *przyszły gabinet będzie formowany pod znakiem zagadnień gospodarczych*.

Co do terminu, w którym rozegra się zmiana gabinetu, to powszechnie *wyznaczają go na połowę października*. Około 20 października p. Prezydent, zgodnie z postanowieniami konstytucji, *zwoła sesję parlamentarną*. Pierwsze posiedzenie Sejmu spodziewane jest *w ostatnich dniach października lub początkiem listopada*.

Prawdopodobnie przed Sejmem stanie już *nowy rząd*.

Odrzucona oferta komunistów

w sprawie strajku generalnego

WARSZAWA, 4.9. (Tel. wł.) **Komuniści zwrócili się do Związków klasowych (PPS) z propozycją wywołania strajku generalnego w Polsce w dniu 7 i 8 września.**

Na zebraniu władz Związków propozycja ta została większością głosów odrzucona.

Żydom nie wolno handlować

DZIEŁAMI SZTUKI

BERLIN, 4.9. (PAT). W dążeniu do „oczyszczenia niemieckiego życia artystycznego", komisarz ministerstwa propagandy Hinckel **postanowił zabronić żydom zajmować się antykwarstwem, handlem obrazami i wszelkiemi innemi dziełami sztuki.** Poza tem żydzi, należący do poszczególnych sekcyj izby kultury Rzeszy, **mają** być stamtąd wydaleni. Zastosowane też być mają nowe obostrzenia **w stosunku do zawodu księgarskiego.**

Petarda w „Expresie Zagłębia"

Silny wybuch wywołał popłoch

Wczoraj o godz. 19.30 wybuchła petarda podłożona na oknie wydawnictwa „Expres Zagłębia" w Sosnowcu.

Skutkiem wybuchu zniszczone zostało okno od ubikacji, w której mieści się kalander. Ponieważ w momencie wybuchu nikt przy kalandrze nie pracował ofiar w ludziach niema.

Ogromnie silna detonacja spowodowana wybuchem wywołała popłoch wśród mieszkańców najbliżej położonych domów.

Przybyła natychmiast policja wszczęła energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców niepoczytalnego wybryku czy też aktu teroru.

Zakończenie kongresu

SJONISTYCZNEGO

LUCERNA, 4.9. (PAT). Kongres sjonistyczny zakończył swe prace we wtorek wieczorem. Przed zamknięciem kongresu dokonano wyborów do nowego komitetu wykonawczego. **Nahum Sokołow, były przewodniczący, został obrany honorowym przewodniczącym.** Na stanowisko przewodniczącego ogranizacji sjonistycznej wybrano **Prof. Chaima Weizmana.** Dyrektor żydowskiego funduszu narodowego w Jerozolimie, Uszyskin, powołany jest na przewodniczącego komitetu, mającego za zadanie **kontrolowanie wykonania postanowień kon-**

Hr. Adam Zamojski i pułk. Miedziński

Ciekawa rozprawa sądowa

WARSZAWA, 4.9 (tel. wł.). Na wokandzie Sądu okręgowego w Warszawie, znalazła się wzniesiona przed 10 laty sprawa o zniesławienie Adama hrabiego Zamoyskiego przez b. ministra i posła Bogusława Miedzińskiego, który w 1925 r. w „Kurjerze Porannym" wydrukował artykuł, zatytułowany: „Niewiadomszczyzna u Grobu Nieznanego Żołnierza".

Artykułem tym uczuł się dotknięty hr. Adam Zamoyski i wystąpił na drogę sądową przeciwko p. Bogusławowi Miedzińskiemu, jako autorowi artykułu oraz p. Stefanowi Nowińskiemu, jako redaktorowi odpowiedzialnemu „Kurjera Porannego".

Wobec tego, że p. Bogusław Miedziński był posłem, sprawa oparła się o Sejm i uległa zawieszeniu. Dopiero teraz po ukończeniu kadencji sejmowej, na wniosek hr. Adama Zamoyskiego jest ona wznowiona.

W sprawie tej zapadła już dawniej decyzja sądowa, zezwalająca oskarżonym na sprowadzenie do sądu na swój koszt około 60 świadków, a między innemi pp.: *b. prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, arcybiskupa Roppa, ks. Zdzisława Lubomirskiego, b. marszałka Raczkiewicza, b. premjera Kozłowskiego, b. premjera rosyjskiego Kiereńskiego* i wiele innych osobistości ze świata politycznego.

Na dzisiejszej rozprawie adwokaci ze strony oskarżonych pp. Paschalski i Gutman wnosili o umorzenie sprawy w stosunku do p. Nowińskiego na skutek przedawnienia, a co do p. Miedzińskiego *o uznanie się przez sąd za niekompetentny wobec tego, że p. Miedziński jako wojskowy, nie podlega jurysdykcji sądów cywilnych.*

Adw. Niedzielski prosił o odrzucenie tych wniosków, sprawa bowiem red. Nowińskiego jest organicznie związana ze sprawą p. min. Miedzińskiego, który z przedawnienia korzystać nie może, wobec zawieszenia sprawy na czas kadencji poselskiej. Zarzut co do niewłaściwości sądu również winien być odrzucony, gdyż p. Miedziński artykuł pisał w czasie kiedy był posłem.

Na innem miejscu donosimy o powołano pułk. Miedzińskiego do czynnej służby wojskowej.

Pułk. Miedziński

POWOŁANY DO SŁUŻBY CZYNNEJ

Ostatni Dziennik Personalny przynosi następujące zmiany na niektórych stanowiskach wojskowych.

Komendantem m. Warszawy został mianowany płk. Stanisław Machowicz, komendantem m. Przemyśla — płk. Mieczysław Szahin-Sokół, komendantem placu w Modlinie płk. Edward Korwia-Kostakowski, komendantem m. Wilna ppłk. Tadeusz Podwysocki.

Ze stanu nieczynnego powołany został ppłk. Bogusław Miedziński, z jednoczesnem przeniesieniem do dyspozycji szefa personalnego M. S. W.

W stan spoczynku został przeniesiony płk. Janucz Maleszewski, b. komendant główny policji państwowej.

Jest również szereg przydziałów do służby cywilnej. Mjr. Lucjan Miładowski został przydzielony z Gen. inspektoratu sił zbrojnych do Prezydjum Rady ministrów na 6-miesięczną praktykę, mjr. Paweł Zagórowski do Min. skarbu kpt. Dworak do Min. spraw wewnętrznych, kpt. Toth do Min. komunikacji.

Trzęsienie ziemi

w Południowej Ameryce

BUENOS AIRES, 4.9. (PAT). Trzęsienie ziemi, które nawiedziło okolice okręgu peruwiańskiego Obando, na pograniczu z Ekwadorem, **uważane jest za najgroźniejsze ze wszystkich w ostatnich dwunastu latach.** Miejscowość Tangua została doszczętnie **zburzona;** w miejscowości Pasto leży w gruzach kilkadziesiąt budynków, **przyczem zginęło kilkadziesiąt osób.** Wielkie szkody materjalne wyrządziło także trzęsienie ziemi w kilkunastu miejscowościach na pograniczu w Ekwadorze, pociągając również ofiary w ludziach. Cały szereg szos uległo częściowemu zniszczeniu, wskutek szerokich i głębokich rozpadlin. W kilku miejscowościach **musiano zburzyć wiele budynków i kościołów, grożących zawaleniem** wskutek doznanych uszkodzeń.

Niezwykły rekord

angielskiego automobilisty

SALT-LAKE-CITY, 4.9. (PAT). — Słynny automobilista angielski Malcolm Campbel ustanowił wczoraj nowy, *fantastyczny rekord automobilowy*, osiągając przeciętną szybkość 299.875 mil ang. na godzinę (482.601 km. na godz.).

Warto podkreślić, że Campbel w swoim czasie postawił sobie za cel osiągnięcie przeciętnej szybkości *300 mil na godzinę*, jako szybkości maksymalnej.

Od tego celu dzieli Campbela niewiele.

Lotnik uratował się w ostatniej chwili

Niezwykły wypadek w Poznaniu

POZNAŃ, 4.9. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu wydarzył się na lotnisku cywilnem w Ławicy pod Poznaniem wypadek lotniczy, który omal nie pociągnął za sobą śmierci pilota.

Mianowicie na ślizgowcu typu „Komar", ciągniętym na linie przez awjonetkę typu RWD 8 wyleciał przybyły ze szkoły szybownictwa w Polichnie, koło Kielc, **zawodowy instruktor tejże szkoły p. Zdzisław Klonowski.**

Na wysokości około 800 m., po odczepieniu szybowca od awjonetki **oderwało się od szybowca lewe skrzydło. Szybowiec wskutek tego wpadł w korkociąg, przyczem pokolei zaczęły odrywać się od niego również prawe skrzydło i inne części.**

Pilot Klonowski wyskoczył ze **spadochronem.** Spadochron jednak **nie otwierał się.**

Dopiero na wysokości około 60 m. nad ziemią spadochron otworzył się i Klonowski wylądował szczęśliwie.

Szybowiec uległ zupełnemu zniszczeniu.

Kostek Biernacki ustępuje?

Wojewoda poleski Kostek-Biernacki **wniósł prośbę o dymisję.** Zdaje się, że powodem tego podania jest sprawa wyborów w Pińsku oraz **przeniesienie w stan nieczynny tamtejszego starosty Cedzyńskiego bez wiedzy wojewody.**

Z DNIA

KRWAWE ZAJŚCIA

„Gazeta Polska" podaje telefonogram z Wolsztyna w Poznańskiem o krwawem zajściu na zebraniu przedwyborczem w **Gronowie.** Ograniczamy się do dosłownego zacytowania tej wiadomości za „Gazetą Polską":

„W Gronowie pod Wolsztynem odbywało się zebranie przedwyborcze, na które wtargnęła bojówka endeków i wszczęła awanturę. Kiedy policja wezwała awanturników do spokoju, ci rzucili się na policję i obrzucili ją kamieniami. Wobec agresywności bojówki, policjanci zmuszeni byli do użycia broni. Jeden z bojówkarzy został ranny. Wycofujący się członkowie bojówki wyprowadzili rannego by porzucić go potem na szosie. Spowodu upływu krwi ranny zmarł".

W tym samym numerze „Gazety Polskiej" pod tytułem „Barbarzyński napad bojówki endeckiej" czytamy następującą wiadomość z Poznańskiego:

LESZNO, 3.9. (Tel. wł.) We wsi Blinczynie Nowym w czasie zebrania kółka rolniczego zjawiła się na sali bojówka endecka, która niebezpiecznie poturbowała wszystkich uczestników zebrania, demolując całe urządzenie lokalu. Policja przeprowadziła natychmiast śledztwo i zaaresztowała kilkunastu awanturników".

RZECZY WESOŁE I SMUTNE

Pod takim tytułem „Goniec Warszawski" pisze:

„Pan były poseł i obecny kandydat na posła Wiślicki udzielił przedstawicielowi „Czasu" wywiadu na tomat swego programu. Przy wywiadzie podano także fotografję pana kandydata z kokieteryjną chusteczką w kieszeni marynarki. Miły uśmiech rozjaśnia dostojną i charaterystyczną twarz znanego żydowskiego „działacza gospodarczego" p. Wacława Wiślickiego. Wynurzenia pana kandydata zaczynają się od takich rewelacyj:

— Państwo Polskie, państwo 32-miljonowe, mające swoją granicę morską, a otoczone lądowo z jednostkami strukturalnie zupełnie inaczej pracującemi, musi problem kryzysu i poprawy bytu ludności rozstrzygnąć zupełnie inaczej aniżeli chcą i mogą to robić, zasobne w środki inne państwa. Nowy Sejm będzie wyrazicielem opinji reprezentantów życia gospodarczego nad problemami, które muszą uzdrowić nasze stosunki ekonomiczne...

Zwracają uwagę następujące wyrażenia: „państwo otoczone z jednostkami" i „problemy które muszą uzdrowić nasze stosunki gospodarcze". Skoro problemy mają uzdrawiać stosunki gospodarcze, to poco jest potrzebny p. Wacław Wiślicki w Sejmie? Ten zajmie się także czem innem:

— ...wszelkie wysiłki muszą iść teraz — powiada pan kandydat — w kierunku radykalnego uzdrowienia naszego życia gospodarczego i uzdrowienia kryzysu...

Ależ u licha przecież mamy już zdrowy kryzys. Zdrowy i tęgi. Poco go jeszcze uzdrawiać?

— Podołać tym ciężkim zadaniom, branym pod kątem widzenia ogólno-państwowym będą mogli tylko ludzie, mający dużo dobrej woli no i co najważniejsza, doświadczenia życiowego...

A więc czytelnicy „Czasu" głosujcie na ludzi mających dobrą wolę i doświadczenie życiowe. Głosujcie na posła Wiślickiego!"

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

35)

— Tak — powiedział Ormella i uważnie obejrzał pod światło opróżnioną butelkę. — To było dobre. Tak.

Otarł usta dłonią, jak pijany marynarz.

— Cagliani, powinien pan to samo zrobić. To jest jedyna rzecz, jaka nam pozostała... Albo prawie jedyna.

Zajrzał do sąsiedniego pokoju.

Graziella ciągle jeszcze klęczała przy nieprzytomnej matce. Jej szczupłe plecy drgały, wyglądała jak pensjonarka, niedojrzała, niedorozwinięta jak dziecko.

Ormella wzruszył ramionami, usiadł naprzeciw starego dona Tomasa, rozparł się na krześle, szeroko rozstawiając nogi i zaczęła bezczelnie gwizdać jakąś piosenkę.

— Pan nie jest zabawny, Ormella — zauważył Cagliani, ledwo wymawiając słowa: — Pańskie zachowanie razi i.... wogóle pan potrafi prędko zniechęcić... gdyby kto chciał mieć cokolwiek wspólnego z panem...

Ormella puścił to mimo uszu. Ściągnął usta, patrząc w jeden punkt.

— A niech to wszyscy djabli wezmą! — wybuchnął nagle. — Niech będzie przeklęta godzina, w której zdecydowałem się tu przyjechać! Utknąć wpół drogi, kiedy zaszedłem już tak daleko!... Taki cudowny chwyt!... Wkrótce znaczna część przemysłu maszynowego Północy byłaby w moich rękach. Musieliby oddawć mi jedną fabrykę po drugiej... Czy pan wie, że mam trzy własne okręty? Trzy okręty kursują pod moją banderą!... *Societa Marittima Ormella*. Regularna wymiana towarów z Grecją, z Turcją, z bolszewikami!... Za rok miałbym własne państewko. Cagliani, posiadałbym wszystko, czego dusza zapragnie. Już nie byłbym zależny od nikogo. Król! Czy pan rozumie, Cagliani? Miałby pan zięcia — króla!... Ach, niech pan tylko nic nie mówi, Cagliani! Pan jest stary zrzęda! Przecież ostatecznie pan się zgodził, dziewczyna jest zadurzona we mnie, świata bożego za mną nie widzi. Wiem, że pan nie ma aż tak twardego serca i nie zechce unieszczęśliwić dziewczyny! Wszystko było na najlepszej drodze, czuję to. I musiała się wydarzyć ta głupia katastrofa, ten szalony wybuch! Teraz muszę sterczeć w tych przeklętych czterech ścianach!... Właściwie, cała wina jest po pańskiej stronie, Cagliani. Może zdążylibyśmy jeszcze, gdybyśmy uciekli z tego piekła, jak tylko tu przyjechałem. Ale dla głupiej powagi poświęcił pan rozsądek — tylko bez pośpiechu!... Prawda, lepiej zdechnąć, niż naruszyć wysoką godność!... Teraz niech się pan cieszy!

Zaczął chodzić z kąta w kąt, twardo stawiając kroki.

Teraz — myślał don Tomaso — teraz...

— Pan się myli, *signor* Ormella... — zaczął: — nigdy... nigdy nie dałem zgody... Niech pan nie zapomina, że Graziella... jest siostrą Francesca.

— Co to ma znaczyć? — zapytał Ormella, nie przestając spacerować.

— To znaczy... — Staremu Cagliani wreszcie udało się poprawić w fotelu. — Kiedy to wszystko się stało... Francesco był ze swoim pułkiem na manewrach... na granicy francuskiej... Gdzie... gdzie pan był wtedy, Ormella?

Ormella odwrócił się porywczo:

— Ja?! Co to ma znaczyć? Co pan przez to rozumie, *signor* Cagliani?

— Rozumiem tyle, że wiem znacznie więcej, niż pan przypuszcza...

— A cóż ja mam wspólnego z pańskim synem? Co on mnie obchodzi? Pan kompletnie zwarjował, Cagliani! Gorąco uderzyło panu na mózg.

— Nie odpowiada pan na pytanie, Ormella — powiedział don Tomaso ochrypłym głosem.

Ormella gwałtownym ruchem podniósł rękę i zaraz opuścił ją nadół.

(D. c. n.)

ROZRUCHY CHŁOPSKIE NA LITWIE

Wielkie wydarzenia, na które się zanosi w Afryce, zgon królowej Astrid a także i nasze rodzime wybory sprawiły to, że prasa **jakoby przeszła do porządku nad wypadkami, jakie miały miejsce na terytorjum państwa litewskiego.**

Mamy na myśli zaburzenia i strajki, które wybuchły na terenie kilku powiatów i wywołały **krwawe starcia policji z chłopami,** przyczem padło kilkunastu policjantów, a wielu chłopów powędrowało za kraty więzienne.

Zaczęło się właściwie od sabotażu targów. Chłopi przestali dowozić żywność do miast, a tych, co wbrew uchwałom jechali na targi, zatrzymywano i bito niszcząc przy sposobności wiezione produkty.

Rozpoczęło się od paru gmin, ale już po tygodniu **ruch ten ogarnął kilka powiatów,** co świadczy o poważnych rozmiarach zaburzeń, bo przecież terytorjum Litwy, to obszar nie wiele większy od województwa Wileńskiego.

Jak doszło w końcu do krwawych starć z policją, dokładnie nie wiemy, w każdym jednakże razie **do przelewu krwi doszło**, a władze wojskowe także musiały wydać zarządzenia, świadczące o tem, że rząd litewski bynajmniej tego ruchu chłopskiego nie lekceważy i **poważnie się liczy z możliwością dużych niespodzianek.**

Wojska do likwidacji zaburzeń jeszcze nie używano, zachodziła obawa, iż żołnierze mogą odmówić strzału do tłumów włościańskich, zmuszonych do wystąpień **nędzą, jaka ogarnia coraz szerzej wieś litewską.**

W tem miejscu dochodzimy do źródła zajść.

Otóż Litwa w roku bieżącym zdecydowanie wstąpiła **w stan kryzysu ekonomicznego.** Niewątpliwie jest on w znacznym stopniu odbiciem kryzysu ogólno-światowego, ale nie bez winy są przedewszystkiem **kierownicy litewskiej polityki gospodarczej.** Kryzys wyraził się w katastrofalnym spadku cen produktów rolnych, co obniżyło ogólną rentowność gospodarstw rolnych i spowodowało spadek ceny ziemi. Jeżeli przytem uwzględnimy fakt pozostawania na tym samym poziomie wysokości podatków państwowych i samorządowych, oraz cen wyrobów przemysłowych, **zrozumiemy dokładnie istotę przesilenia gospodarczego na Litwie,** przypominającego pod wieloma względami to co się i u nas od dłuższego czasu dzieje.

Tak samo, jak u nas, gospodarstwa rolne odczuwają dziś nader dotkliwie **skutki wielkich nakładów dla podniesienia gospodarstw na wyższy poziom,** czynionych w okresie wysokich cen produktów rolnych. Dziś wiele gospodarstw **przestaje płacić swe zobowiązania i idą za bezcen na licytację.** Ciekawe dane z tej dziedziny znajdujemy w ostatnim numerze litewskich „Wiadomości Urzędowych" o licytacjach folwarków i gospodarstw włościańskich w powiatach Olickim i Możejkowskim, t. j. **właśnie z terenu objętego rozruchami.** Okazuje się, iż w pierwszym z tych powiatów sprzedawano z licytacji folwark wraz z zabudowaniami licząc przeciętnie **po 166 litów** (137 zł.) **za 1 ha.** W pow. Możejkowskim ceny spadły jeszcze niżej, **bo do 150 litów** (około 125 zł.) za hektar przy sprzedaży gospodarstwa włościańskiego wraz z zabudowaniami. Takich cen na ziemię **nigdy na Litwie nie było,** gdyż przed wojną za dziesięcinę płacono przeciętnie 300—400 rubli, co stanowiłoby od 1200 do 2000 złotych za hektar, a po wojnie cena 1 ha wahała się w granicach 1 tysiąca litów, czyli 800 — 900 złotych.

W takich warunkach trudno się dziwić temu, że **wieś litewska burzy się i usiłuje protestować przeciwko warunkom, w jakich się znalazła nie z własnej winy,** lecz dzięki poczynaniom polityków litewskich i to przedewszystkiem tych, którzy dziś stoją na czele rządów. Pierwsze lata istnienia niepodległego państwa litewskiego **były okresem dobrobytu.** Kraj stosunkowo szybko zagoił rany, zadane przez okupację niemiecką. Los oszczędził narodowi litewskiemu najazdu bolszewickiego, a t. zw. „wojna" z Polską **nie kosztowała zbyt drogo,** a przynajmniej nie wymagała większych nakładów gotówkowych. Mogli więc Litwini względnie spokojnie porządkować i budować swe młode państwo, gdyby nie **fatalne dziedzictwo z okresu narodzin ruchu litewskiego,** które kazało politykom litewskim szukać oparcia w Niemczech, odcinając się jednocześnie jakby murem drutu kolczastego od Polski.

To antypolskie nastawienie odbiło się także i na strukturze gospodarczej Litwy. Przez szereg stuleci istniał pomiędzy Ziemią Wileńską a Kowieńszczyzną nierozerwalny związek nietylko polityczny i kulturalny, ale także gospodarczy. Zerwanie tego związku zmusiło Litwinów do szukania nowych źródeł dochodów. Wyraziło się to m. in. w masowej dewastacji największego bogactwa litewskiego: lasów, **które za bezcen szły do Niemiec i Anglji, byleby zapewnić dopływ gotówki,** niezbędnej dla utrzymania rozbudowywanego podług recepty socjalistycznej aparatu państwowego. Dziś, po przewrocie grudniowym, koszta utrzymania państwa wzrosły jeszcze bardziej, stając się w dobie kryzysu **ciężarem, udźwignięcie którego zaczyna przekraczać siły społeczeństwa litewskiego.**

Jeżeli politycy litewscy, a przedewszystkiem prezydent Smetona, **nie zdobędą się na radykalną zmianę kursu,** jeżeli nie zaniechają naśladowania „dyktatorskich" metod sprawowania rządów, **czeka ich szereg niespodzianek, a państwo litewskie może się znaleźć w obliczu poważnych wstrząsów.**

Niestety, nic nie wskazuje na to, by ludzie, rządzący dziś Litwą myśleli więcej o losach narodu i **kierowali się nietylko chęcią utrzymania się za wszelką cenę u steru władzy.**

Zamykanie kościołów w Rosji

Wysiedlanie księży z Ukrainy i Białorusi

Położenie Kościoła katolickiego na terenie Sowietów budzi coraz większy niepokój wśród katolików całego świata. Prowadzona przez wojujący komunizm akcja wysiedlania lub więzienia kapłanów i zamykania kościołów nietylko nie słabnie, lecz **w ciągu ostatnich miesięcy przybiera rozmiary zastraszające.**

Wysiedlenie wielce zasłużonego i energicznego ojca Amoudru, dominikanina, duszpasterza w Leningradzie, w głębokim żalu pogrążyło serca jego parafjan oraz wzbudziło niepokój o los świątyń katolickich w tem mieście.

Prześladowanie Kościoła na terenie Ukrainy **jest bodaj jeszcze bardziej gwałtowne.** Władze tamtejsze wyznaczają ogromne podatki na świątynie, gdy zaś ściągnięcie tych wielkich sum okaże się niemożliwe, zamykają kościoły i zamieniają je na składy zbożowe lub kina. Pod tym pretekstem **zamknięto kościoły w Połonnem, Berszadzie i Obodówce,** ostatnio zaś władze sowieckie zapowiedziały zabranie kościołów **w Żytomierzu i Winnicy.**

Przedmiotem szczególnie zajadłych prześladowań są kapłani katoliccy. Po aresztowaniu szeregu księży, wśród których wymienić należy **ks. Szenfelda w Kijowie,** administratora kościoła katolickiego na Ukrainie, **ks. Juchniewicza oraz ostatniego unitę ks. Szczepaniuka,** sytuacja Kościoła na Ukrainie przedstawia się tragicznie, bowiem pousuwani zostali niemal wszyscy kapłani, mogący administrować **sprawami kościelnemi,** a władze bolszewickie **przystępują do masowego zamykania pozostałych świątyń.**

Na terenie Białorusi stosowane są podobne metody. **Ze 120 kościołów pozostaje jeszcze czynnych niespełna 30,** a wskutek systematycznej akcji władz, dalszy byt nielicznych świątyń jest zagrożony. Z większych ośrodków zanotować należy **zamknięcie kościołów w Słucku, Żłobinie, Rochaczewie i Łohojsku.** W wyniku aresztowań i wysiedlenia na terenie Białorusi znajduje się obecnie **tylko 12 księży, a wśród nich siedmiu starców,** nie mogących już spełniać obowiązków kapłańskich.

Na terenie całego Związku Sowieckiego dokonywane są liczne aresztowania i wysiedlenia członków kościelnych rad administracyjnych oraz stosowane są **wszelkie szykany w stosunku do osób biorących udział w chórach kościelnych i należących do bractw oraz w stosunku do osób uczęszczających do kościoła.**

Redukcja płac

W ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Zakład ubezpieczeń społecznych przystąpił 1 września rb. do **redukcji, względnie wyrównania płac ogółu swych pracowników.** Dotychczasowe pobory zostały wymówione **na trzy miesiące** tak, że od 1 grudnia pracownicy otrzymają nowe, zmniejszone płace. Zarządzona obniżka spowoduje **redukcję wydatków personalnych o blisko 40 tys. złotych miesięcznie.** Uzasadnieniem obniżki jest okoliczność że ZUS powstał z kilku odrębnych zakładów ubezpieczeniowych, w których były stosowane **różne skale płac dla tych samych kategoryj pracowników.** Różnice w uposażeniach były niejednokrotnie pokaźne, co spowodowało konieczność ogólnego obniżenia i wprowadzenia jednolitych poborów. **Redukcje personalne w ZUS nie są narazie przewidziane.**

KRÓLEWSKIE ŁZY

Szczegóły pogrzebu królowej Astrid

Wczoraj zamieściliśmy sprawozdanie z pogrzebu tragicznie zmarłej, w pełni szczęścia i piękności, królowej belgijskiej. W sprawozdaniu z pogrzebu podkreśliliśmy *zrozumiałą rozpacz* owdowiałego króla. Dzisiaj wypada nam uzupełnić szczegóły pogrzebu:

Przed godz. 11 kondukt żałobny doszedł do świątyni. Oczy wszystkich zwrócone były na trumnę i na *postępującego za nią króla.* Karawan zatrzymał się przed balustradą katedry gdzie *kilku oficerów wzięło trumnę na ramiona,* poczem wolnym krokiem skierowali się ze szczątkami doczesnemi królowej do katedry.

Król zatrzymał się przez moment i wówczas można było zauważyć, *jak bardzo się zmienił.* Policzki zazwyczaj pełne, są teraz głęboko wpadnięte. Po prawej stronie twarzy *widnieje głęboka rana.* Co chwilę bolesny skurcz wykrzywiał jego twarz i górna warga *drgała, jakby przy szlochaniu.* Można było wówczas z łatwością zauważyć, że król *nie posiada zębów w górnej szczęce.* Odnosiło się wrażenie, że policzek jego przecięty był na wylot i przedmiot, który spowodował ranę, musiał powybijać zęby ze szczęki. *Prawa ręka króla znajdowała się na temblaku,* a cała dłoń owinięta jest bandażem. Król posuwał się z *ogromną trudnością,* widać było, że złamane żebro bardzo mu dokucza przy chodzeniu, lewą ręką co chwila sięgał do oczu, *nie mógł bowiem mimo widocznych wysiłków powstrzymać łez.*

W momencie, gdy zdejmowano trumnę z karawanu, król Leopold *uczynił ruch, jakby chciał rzucić się naprzód,* opanował się jednak i jak *automat szedł za trumną* i *drogiemi szczątkami do katedry.*

Orszak żałobny wszedł do katedry. Tu atmosfera panowała niemal tragiczna. Przy ołtarzu księżne nie kryły boleści. Cała świątynia *tonęła wprost w czarnej krepie.*

Rozległ się dźwięk małej trąbki i do katedry *wkroczyło 6 żołnierzy niosących na swych ramionach trumnę.* Poprzedzał ich oficer olbrzymiego wzrostu.

Za trumną zaś kroczył *król.* Nigdy nie widziano go w podobnym stanie. *Włosy miał on rozrzucone przez wiatr a po twarzy płynęły łzy niemal bez przerwy.*

Zajął on miejsce nawprost publiczności. Po prawej jego stronie usiadła siedmioletnia *księżniczka Charlotta ubrana biało* i w małym białym kapelusiku. Dalej zajęła miejsce *rodzina królowej Astrid,* po lewej stronie *matka króla Leopolda królowa wdowa Elżbieta.* W czasie mszy żałobnej król ukrywał twarz w dłoni i *żarliwie się modlił.* Czasem zwracał się do swej córeczki i *coś jej długo starał się wytłumaczyć.* Ona go słuchała i jakby dawała na to zgodę, że rozumie.

Moment konsekracji zrobił olbrzymie wrażenie. *50 reprezentantów domów królewskich* i *1.500 dostojników cywilnych* i *wojskowych jednym ruchem schyliło głowy.*

Król zaczął płakać na nowo, a później zwrócił się do swej córeczki Charlotty, której znów coś tłumaczył. Książę Karol szwedzki ojciec królowej Astrid zagłębiwszy się w modlitwie *klęczał ciągle obojętny zda się na wszystko,* co się obok niego działo. Miało się wrażenie, że biedny ojciec został zupełnie złamany przez cios jaki go spotkał.

W ciszy jaka panowała w kościele *rozległ się nagle płacz księżniczki Charlotty,* która przytuliwszy się do swego nieszczęśliwego ojca *nie chciała się od niego oderwać.* Król wzruszony tem strał się ją pocieszyć i *mówił jej coś bardzo długo.*

Trumnę wniesiono do pustego kościoła a teraz wynoszono ją wśród morza głów i w chwili tej rozegrał się *najbardziej tragiczny moment pogrzebu.*

Do kościoła w Laeken, gdzie miała spocząć wśród królów i królowych belgijskich ciało zmarłej jest 5 km. Ceremonja przewidywała, że wszyscy dostojnicy *siądą przed katedrą do samochodów i przyjadą do Laeken,* gdzie będą oczekiwać na kondukt żałobny, kroczący zwolna przez ulice Brukseli. *Król stanął za trumną i czekał.* Samochody zwolna podjeżdżały pod drzwi katedry i zabierały obecnych na mszy książąt.

Król postanowił iść teraz mimo ran pieszo za trumną. Oddalił od siebie wszystkich oficerów i *dał znak, że chce być sam.*

Kondukt żałobny ruszył naprzód, a *za trumną szedł tylko jeden człowiek — król Leopold.*

Wzdłuż obu stron ulic posuwało się jedynie *20 zapłakanych oficerów,* gotowych do podtrzymania króla, gdyby mu sił zabrakło.

Rozległ się *jęk dzwonów.* Znajdująca się na chodnikach *publiczność głośno płakała,* a król szedł wpatrzony w trumnę, nie zdając sobie niemal sprawy z tego co się dzieje. Nie był to pogrzeb królewski — to *mąż prowadził żonę na miejsce jej wiecznego spoczynku.*

Orszak żałobny przechodził zwolna przez ulice, w połowie drogi do króla podjechała karoca dworska, gdyż siły *jego miały się już ku końcowi.*

W godzinę później przed kościołem w Laeken czekały pierwsze delegacje z kwiatami: *Królowa kochała kwiaty* ogromnie i teraz krypta jej miała być niemi zasypana. W 15 min. później trumnę mahoniową królowej Astrid zniesiono do katakumb królewskich i *umieszczono ją między trumną króla Alberta a dziadkiem jej męża.* Rozległ się dźwięk dzwonów.

Królowa Astrid została *pochowana.*

REPORTAŻ.

NIEBIESKI DYM

Słynne są bieda-szyby, jako jedyne źródło zarobku tysięcznych rzesz bezrobotnych górników. Wózki z węglem z bieda-szybów podczas zimy ciągną ulicami miasta, czyniąc wcale dużą konkurencję dla normalnej produkcji węgla. Od czasu do czasu pisma donioszą o katastrofie na bieda szybie. o tem, że kogoś z górników zasypał węgiel, że niebezpieczeństwo utraty życia lub kalectwa grozi pracującym w tych warunkach w każdej minucie.

Nietylko jednak z bieda-szybów pochodzi węgiel, sprzedawany przez przygodnych ulicznych sprzedawców. Jeżeli chodzi o Sosnowiec, to dziesiątki chłopców i dziewcząt, mężczyzn i kobiet ciągną węgiel wózkami szosą mysłowicką lub w workach dźwigają na plecach.

— Skądże to?

— Z bergów.

Pod samemi Mysłowicami w pobliżu szosy jest wielka hałda, wiecznie dymiąca i zawsze ludna. Z gruzów, wywożonych wózkami z kopalni, biedota ze Śląska i Zagłębia wygrzebuje kawałki węgla, a potem niesie na sprzedaż do miasta.

Spotykamy kobiecinę, uginającą się pod ciężarem worka, pełnego węgla.

— Za ileż sprzedacie ten węgiel?

— Żeby choć 30 groszy.

— Ileż takich worków sprzedacie dziennie?

— Jak dobry dzień, to dwa.

Na złotówkę dziennie trzeba w niecować od piątej rano do wieczora. cować od piątej rano do wieczora.

Praca nie jest łatwa, szczególnie dla tych węglarzy, którzy przybywają na hałdę z Zagłębia.

Jakiś staruszek skarży się na węglarzy śląskich:

— Oni tutejsi, to oni tu pierwsi, a nas nie dopuszczają do lepszego węgla.

Istotnie na wierzchu hałdy stoi szereg przechylonych wózków z „bergami", a przy każdym wózku po kilkunastu węglarzy, których nietrudno po gwarze poznać, że pochodzą ze Śląska. Zagłębiowska biedota stoi na palących się zadymionych zboczach hałdy, albo u jej podnóża na zielonej murawie, zbierając resztki węgla, które uszły uwadze węglarzy mysłowickich. Rozbijają też młotkami kamienie, wynajdując w nich kąski czarnych skarbów.

Ci, którzy przyjeżdżają na hałdy wózkami z całemi rodzinami, mają wcale znośne zarobki. Najczęściej jednak żyją z „bergów" ci, którzy się znaleźli w ostatecznej nędzy.

Ponadto na hałdzie można spotkać sporo chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym, zmuszanych do takiego zarobkowania przez rodziców, niezawsze potrzebujących takiej pomocy.

Dwunasto — trzynastoletnie dzieci mogą zarobić po kilkadziesiąt groszy dziennie. W ten sposób w pewnym stopniu usamodzielniają się od rodziców. Chłopiec, któremu napewno daleko jeszcze do dojrzałości, pali papierosa łapczywie, z namiętnością prawdziwego nałogowca.

— To ci zaszkodzi.

— Zarabiam, to mi wolno.

Chłopiec ze spojrzeniem człowieka, przed którym życie nie ma już żadnych tajemnic, po wypaleniu papierosa pluje obficie, czarną śliną i z jakiemś plugawem słowem biegnie do gromadki dziewcząt, tłukących kamienie.

Co z niego wyrośnie? I czy wyrośnie?

Dalsze wygrane

W CIĄGNIENIU POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

W 2-gim dniu ciągnienia 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane:

2.000 zł.

1 S 1729. 1 S 7124, 1 S 10026, 4 S 4040. 4 S 3178, 4 S 6112, 4 S 8905, 4 S 11367 5 S 0059. 5 S 6575, 5 S 7056, 6 S 1451, 6 S 3478, 6 S 6914. 7 S 1044, 7 3320, 7 S 7228, 7 S 8042. 8 S 6303, 8 S 7075, 8 S 7507. 8 S 10358, 10 S 1780. 10 S 3647. 10 S 10009, 13 S 4045. 13 S 3469. 13 S 10402. 17 S 2953, 17 S 2722. 17 S 4270. 17 S 9053, 19 S 8941. 19 S 9277. 19 S 11977, 24 S 0264, 24 S 0343, 24 S 2141. 24 S 2421, 24 S 3100, 24 S 5340, 24 S 6237. 26 S 5140, 26 S 9795. 26 S 10931. 30 S 0335, 30 S 1576, 30 S 4033. 30 S 8849, 30 S 8720, 30 S 81[illegible], 30 S 11421. 32 S 5527 32 S 5098, 32 S 7606, 32 S 10429, 35 S 8925, 35 S 10123, 41 S 1280, 41 S 5426, 41 S 5181. 42 S 1566, 52 S 9440. 44 S 4662, 44 S 7328, 44 S 9083. 45 S 2677, 45 S 6666. 45 S 7301, 45 S 10199. 45 S 111410, 46 S 2051, 46 S 3920, 46 S 5184. 46 S 9103, 46 S 10903. 47 S 2744, 47 S 2022. 48 S 1059, 48 S 5497, 48 S 11256, 49 S 2661. 49 S 6980. 49 S 7161. 49 S 11127.

1 S 13288. 5 S 13823, 5 S 20199, 6 S 16747, 6 S 22264, 7 S 13585. 8 S 14288, 8 S 15119, 8 S 15579, 8 S 16429, 8 S 18864, 8 S 21204. 10 S 16937, 10 S 19404, 13 S 13823, 13 S 14100. 13 S 17988, 13 S 19991, 13 S 2027, 13 S 20254. 13 S 22547, 17 S 19051, 19 S 18315, 19 S 18191. 24 S 14517, 24 S 22994, 34 S 22818, 26 S 16704. 36 S 21906, 30 S 17558, 30 S 18931, 30 S 22206, 32 S 12749, 32 S 13548, 32 S 13502, 32 S 17843, 32 S 18995, 32 S 18155, 35 S 15401, 35 S 21362, 35 S 21490, 41 S 16517. 41 S 18361. 42 S 13016. 42 S 17101, 42 S 19554. 44 S 16134. 44 S 20435, 46 S 13507, 46 S 14375, 46 S 18392, 46 S 18875, 46 S 21574, 47 S 19975. 47 S 20469, 47 S 20608. 48 S 17793, 48 S 18827. 49 S 12469, 49 S 16885. 49 S 16646, 49 S 19852, 49 S 21243, 49 S 22710.

1.000 zł.

3 S: 2945, 2308, 3834, 4502, 4120. 5921, 6074, 7369, 10520, 11 S: 0077, 0675, 0877, 1150, 3693, 3805, 3268, 3326, 6595, 7972, 7584, 8789, 9743, 10189. 10912, 10573, 11791. 18 S: 0012, 1824. [illegible] 3785, 4862, 4093. 7506, 9015. 9681. 10568, 10961, 11259, 21 S: 4461, 3989, 6514, 7964, 8526, 11939, 27 S: 0271, 1663, 2519, 2397, 2608, 3313, 3595, 4402, 4021, 5652, 5646, 5075, 6354, 6083, 66[illegible], 6012, 7293, 8322, 11623, 11299. 11140, 35 S: 1032. 3067, 3130, 4585. 4668, 6432, 8931, 9292. 9608, 10063, 11590. 36 S: 0447, 1445, 2388, 2194, 4277 3880, 5024, 8164, 39 S: 1308, 4809, 8516, 9833, 9702, 11248. 11286, 45 S: 1823. 3416. 4021, 5199, 6200, 88999. 9937, 11400, 11954. 49 S: 6167, 7771, 7581, 7840. 11337.

[illegible] S: 12543, 13093, 19622, 19456, 19447, 21231. 11 S: 12536, 12302, 12906, 13645. 14388, 15237. 15317, 16985. 18350, 18061. 19408, 20414, 20107, 18 S: 12763, 19436. 21264.21. S: 12024, 13524. 16914, 17948, 18028, 20998, 21185, 22495. 22422. 27 S: 12857, 12077, 13890, 16344, 17043, 18630, 19950, 22119, 22189, 35 S: 13637, 15530, 15363, 19871, 36 S: 14224, 17846, 18936, 18760. 19023, 22457, 22098, 39 S: 12265, 13432, 16754, 19282, [illegible], 20008, 20143, 20955. 45 S: 16664, 17196. 19347, 21559, 22528, 22543, 49 S: 12110, 12683. 13983, 13115. 14402. 16712, 17352, 18461. 20157. 22507.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

5 Czwartek	**Dziś** Wawrzyńca **Jutro** Zacharjasza Wschód słońca 5 m. 2. Zachód „ 18 m. 21.

× **KOMISJA W UBEZPIECZALNI.** Bawi w Sośnowcu komisja z ramienia Zakładu ubezpieczeń społecznych w Warszawie, która przeprowadza lustrację gospodarki Ubezpieczalni społecznej w związku z wykonaniem budżetu.

× **ZAKAZ WYSZYNKU ALKOHOLU.** W związku z wyborami do Sejmu w nadchodzącą niedzielę, dn. 8 bm. wydany został zakaz wyszynku alkoholu, począwszy od godz. 12 w południe w sobotę, dn. 7 bm. do poniedziałku.

× **Z SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ KOBIET.** Zarząd oddziału Stow. „Samopomoc Społeczna kobiet" w Sosnowcu zawiadamia członkinie, iż zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 5 bm. t. j. w czwartek o godz. 19. w lokalu przy ulicy Piłsudskiego 14 m. 7.

× **DOBRANA CZWÓRKA.** W wyniku dochodzenia policja aresztowała Władysława Augustyniaka, Szczepana Marmuzka, Jana Przybycionia i Jana Wajgla, zamieszkałych w Czeladzi, którzy, między innemi, dokonali kradzieży wódek w sklepie Magierkiewicza w Czeladzi oraz w mieszkaniu Jędrusikowej. Zatrzymani przyznali się do winy i skradzione rzeczy zostały odebrane, a sprawcy przekazani do dyspozycji władz sądowych.

× **PRZED INAUGURACJĄ JESIENNEGO SEZONU TOWARZYSKIEGO.** Jak nam donoszą w dniu 28 bm. w salach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach odbędzie się zabawa taneczna urządzona z inicjatywy oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej przy zarządzie centralnym „Wspólnoty Interesów" z okazji propagandy zbiórki na rzecz Funduszu akcji kolonjalnej. Już dzisiejsze przygotowania wskazują, iż impreza powyższa pod względem towarzyskim zapowiada się jak najlepiej, czego wymownym dowodem są liczne zgłoszenia w uczestnictwie, tak w komitecie Pań Gospodyń, jak i na samą zabawę. Objaw żywego zainteresowania się zabawą urządzaną w dniu 28 bm. należy tłumaczyć zarówno szlachetnym celem, gdyż czysty dochód postanowiono przeznaczyć w całości na rzecz Funduszu akcji kolonjalnej, która to sprawa w chwili obecnej jest tak aktualną, jak również inauguracją jesiennego sezonu towarzyskiego. Szczegóły dotyczące wydawania zaproszeń, programu zabawy i t.d. mają być podane w najbliższym czasie.

Z UŚMIECHEM.

Genewa

Liga Narodów zjeżdża na swą sesję,
Aby spór włoski z negusem rozstrzygać.
Ktoś tam na Ligę pewnie wywrze presję,
Komuś z afery pozostanie figa,
Co z tego wyjdzie nikt napewno nie wie,
Gdy kilku panów pogada w Genewie.

Negus Italję o krzywdę swą wini,
Że do ziem jego zguby dąży trwale,
Z drugiej znów strony duce Mussolini
Mówi, jak było pod Ual Ualem.
Liga, co paktów tudzież granic strzeże
Nie wie napewno czy i komu wierzyć.

Panuje wieczna nad Lemanem nuda,
Choć się tak gniewnie szarpie Mussolini.
Liga zabawia się w czarnego luda,
Jako że właśnie wchodzą w grę murzyni.
I nafta mętna z skalistych ziem łona
Oraz krew ludzka gorąca, czerwona.

Ko—Stek.



Incydenty
PRZEDWYBORCZE

Niedawno na posiedzeniu senackiego kolegjum wyborczego w Dąbrowie dr. A. Piwowar złożył krótkie oświadczenie, poczem opuścił zebranie.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej prowadzone jest dochodzenie i niewiadomo, jaki będzie tego wynik.

Prowadzone jest również dochodzenie przeciwko p. Zygmuntowi Cieplakowi, ławnikowi miejskiemu w Dąbrowie, z racji jego przemówienia na wiecu. W związku z tem p. Cieplak został oddany pod nadzór policji.

——xx——

× **PÓŁKOLONJE W GRODŹCU.** Staraniem ZPOK w Grodźcu i dzięki wydatnej pomocy p. starosty Boxy, prowadzone były półkolonje letnie dla najbiedniejszej dziatwy miejscowej od dnia 5 sierpnia do 1 września r.b. Na półkolonjach dożywiano 75 dzieci, które dostawały śniadanie, składające się z mlecznej kawy i obiad, składający się z pożywnej zupy i kęsa chleba. Czas między posiłkami dzieci spędzały na świeżem powietrzu w lesie, względnie nad rzeką Brynicą pod opieką p. L. Kozówny.

× **ORKIESTRA STRAŻY W CZELADZI ZAWIESZONA.** Jak się dowiadujemy orkiestra straży ogniowej w Czeladzi została zreorganizowana, a zawieszona przez zarząd. Z pielgrzymką do Częstochowy poszedł przygodnie zebrany zespół z p. Zdeblem na czele.

PRZEDWYBORCZE OBLICZE ZAGŁĘBIA

Pytania, na które nadchodząca niedziela da odpowiedź

Zbliża się termin wyborów do Sejmu. W społeczeństwie prowadzi się dyskusje na temat: jest zainteresowanie wyborami, czy nie?

Już samo prowadzenie tego rodzaju dyskusji dowodziłoby, iż zainteresowanie jest, ale... odmiennego rodzaju od zainteresowania w latach poprzednich.

Zainteresowanie tegoroczne możnaby określić, jako zainteresowanie **wspólne wszystkim,** a streszczające się w pytaniu: **jaką w praktyce okaże się nowa ordynacja wyborcza,** jaką będzie frekwencja głosujących, wreszcie, który z kandydatów jednego ugrupowania ideowego zdobędzie mandat.

Zainteresowanie lat poprzednich formułowało się w pytaniu: **które ugrupowanie polityczne zwycięży,** jakie hasło wyborcze trafi do przekonania głosujących?

W latach poprzednich więcej było ludzi **czynnie zainteresowanych w wyborach,** dzisiaj, wobec usunięcia się od akcji wyborczej grup opozycyjnych jesteśmy świadkami **zainteresowania biernego.**

Analizując sytuację w okresie przedwyborczym mylnem byłoby porównawcze mierzenie **napięcia zainteresowania** obecnego z tem co było dawniej. Zmieniona bowiem została zasadniczo istota akcji wyborczej. Natomiast niewątpliwie ciekawym będzie stosunek tej części społeczeństwa polskiego w Zagłębiu, przeważnie robotników, która nigdy nie angażowała się czynnie politycznie, a podczas wyborów przedstawiała zawsze **wielką niewiadomą.** Ta część społeczeństwa, kierująca się przeważnie nastrojami, bombardowaną była afiszami, ulotkami, hasłami przez różne stronnictwa i falowała w zupełnie niespodziewanych kierunkach, **decydując o zwycięstwie tego, czy innego ugrupowania.**

Wyraźną kontrakcję wyborczą przejawiają komuniści oraz częściowo socjaliści. Inne ugrupowania polityczne zachowują rezerwę, uchylając się od brania udziału w wyborach. Natomiast ożywioną działalność przejawiają ugrupowania prorządowe, organizacje społeczne związane z temi ugrupowaniami i organizacje b. wojskowych. **Urządzają one codziennie po**

kilka zebrań w różnych punktach Zagłębia, prowadząc propagandę, którą określićby można „od domu do domu". Pracownicy umysłowi na wiecu w Sosnowcu, a który zgromadził kilkadziesiąt osób, opowiedzieli się za dr. Rajsem, jednak największe szanse bodaj mają dr. **Madeyski** i prezydent **Kaczkowski,** za którymi opowiada się większość organizacyj.

Taki stan istnieje w powiecie Będzińskim.

Inna sytuacja jest w powiecie Zawierciańskim, gdzie **niespodzianką było już głosowanie w kolegjum wyborczem** na kandydatów. Tam głosy mogą się poważnie rozstrzelić i trudno w tej chwili **przewidzieć,** kto zdobędzie mandat, **jeżeli** się zważy, iż jest to okręg rolniczy, a na kolegjum wyborczem najwięcej głosów otrzymał inż. Nowak, a następnie dopiero inż. Sowiński, zaś czwarte miejsce zdobył prezes Izby rolniczej, brat byłego premjera p. Tomasz Kozłowski.

Niedziela odpowie na **wszystkie te pytania, które nasuwają się w związku z akcją wyborczą do Sejmu.**

Kasa Bratnia w rękach ubezpieczonych

Szczegóły reformy ubezpieczeniowej górników

Los Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego został, jak wiadomo, niedawno rozstrzygnięty w tym sensie, że utworzono jedną Kasę Bratnią, wspólną dla wszystkich kopalni. Obecnie Polska Agencja Publicystyczna podaje szereg poniższych informacyj o Kasie Bratniej, zaczerpniętych z kół, które decydowały w tej ważnej dla górników naszego Zagłębia sprawie.

We wszystkich zagłębiach górniczych Europy istnieje dziś **ubezpieczenie emerytalne górników,** dostosowane do szczególnych ich potrzeb i interesów. Ubezpieczenie górników jest ubezpieczeniem historycznie najdawniejszem. (W Polsce dochowała się ordynacja górnicza wydana w roku 1928 przez **ks. Jana** Opolskiego p. n. „Ordunek górniczy"). Górnicy stanowią bowiem część świata pracy, **szczególnie narażoną na rozliczne zagrażające im zdarzenia losowe,** pracując w warunkach wyjątkowo ciężkich i niebezpiecznych. W większości państw wyłączono górników z ogólnego ubezpieczenia, stwarzając dla nich osobne ubezpieczenie brackie, zapewniające im szczególne i daleko idące korzyści.

Jedyną wyjątkową pod tym względem, dotkliwą i bolesną lukę stanowił dotychczas **brak odpowiedniego ubezpieczenia emerytalnego górników w Zagłębiu Dąbrowskiem.** Zagłębie to, zatrudniające w okresie korzystnej konjunktury blisko **35.000,** a ostatnio

OKOŁO 18.000 GÓRNIKÓW,

było jedynem w Europie zagłębiem węglowem, pozbawionem w zupełności właściwego społecznego ubezpieczenia na starość, na wypadek inwalidztwa i śmierci. Skromny tylko i **niewystarczający** jego surogat **stanowiły bowiem na tym terenie kasy bratnie, oparte o przepisy rosyjskie.** Unormowane tylko ogólnikowemi i ramowemi przepisami rosyjskiego ustawodawstwa, kasy bratnie w liczbie 10, istniejące w chwili obecnej na tym terenie, przedstawiają pstrą mozaikę, różniącą się między sobą bardzo znacznie co do rodzaju i wysokości świadczeń, ryzyk przez nie pokrywanych, co do wysokości pobieranej przez nie składki i podziału jej między pracodawcę a ubezpieczonego i t. p. Żadna z nich nie opierała się na właściwych, trwałych i solidnych podstawach finansowych. Różne przyczyny złożyły się na to, **że znalazły się one w kilku latach ostatnich w obliczu zupełnej ruiny.**

Wielka część górników rozczarowała się w stosunku do nich zupełnie. Cóż bowiem z tego, **że kasy bratnie przyznawały stosunkowo wysokie świadczenia,** osiągające kwotę nawet kilku tysięcy złotych, kiedy **prawa te były przeważnie tylko prawami na papierze.**

KASY ZALEGAŁY Z WYPŁATĄ ŚWIADCZEŃ.

Wytworzyły się zaległości, dochodzące **do sumy ponad dwa miljony złotych.** Blisko 4.000 rencistów i tych, którym należały się odprawy żyło z mizernej kapaniny, która częstokroć nie przekraczała 10 zł. miesięcznie.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem nie przyniosła rozwiązania sprawy zabezpieczenia górników zagłębiowskich na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci. Rozciągnęła na nich wprawdzie ubezpieczenie emerytalne i przewidziała wzamian za wyższą składkę wyższe świadczenia, które miały być dostosowane do **odrębnych warunków pracy** i egzystencji górników, lecz ubezpieczenie to rozpocznie właściwą swą działalność świadczeniową nieprędko, **bo dopiero najwcześniej z chwilą przebycia przez ubezpieczonych 200 tygodni ubezpieczenia.** Ponadto wobec niedostatecznego uwzględnienia przez ustawę scaleniową interesów górniczych ubezpieczenie to wymagało pewnego **uzupełnienia** i skorygowania w formie dodatkowego ubezpieczenia brackiego.

Przed Ministerstwem opieki społecznej stanęło więc zadanie uregulowania tej sprawy.

Rozporządzenie min. opieki społecznej, ogłoszone w Dz. U. R. P. z dnia 27 sierpnia r.b. (poz. 410) utrzymuje ubezpieczenie brackie: usuwa przykrą bolączkę, jaką były **miljonowe zaległości świadczeń przyznanych górnikom i ich rodzinom,** ale im niewypłacanych; przychodzi z pomocą górnikom przez nałożenie wszelkich ciężarów z tytułu rent na Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a więc na ogół pracodawców i robotników w całem państwie. Ubezpieczenie brackie

WCHODZI W ŻYCIE NATYCHMIAST

Trudno dość silnie podkreślić, jak wielkie znaczenie mieć będzie w **spauperyzowanem dziś, niestety, doszczętnie Zagłębiu Dąbrowskiem** jednorazowe spłacenie w przeciągu kilku miesięcy zaległości i podjęcie dalszej działalności w zakresie przyznawania świadczeń.

Ubezpieczenie brackie **uzupełniać ma ubezpieczenie emerytalne** nietylko co do rodzaju świadczeń przez nie udzielanych, ale również co do ryzyk przez nie pokrywanych. Ubezpieczenie emerytalne robotników przyznaje świadczenia rentowe tylko w razie niezdolności do pracy, starości i śmierci. Z ubezpieczenia brackiego będzie można uzyskać odprawę również w razie zredukowania z pracy, a po przebyciu 10 lat w ubezpieczeniu nawet w razie dobrowolnego z niej wystąpienia — mimo zachowania fizycznych zdolności do pracy.

Prawo do świadczeń powstaje już **po przebyciu dwóch lat (24 miesięcy składkowych).** Odprawa należna niezdolnemu do pracy górnikowi lub rodzinie górnika w razie jego śmierci

WYNOSI PO DWÓCH LATACH 100 ZŁOTYCH

i wzrasta o 30 zł. za każdy rok aż do przebycia 19-tu lat, poczem wzrasta do 1.200 zł. po przebyciu 20 lat o 80 zł. za każdy następny rok do 25 lat, poczem co rok o 100 zł. Odprawy przysługujące zredukowanym z pracy lub z pracy dobrowolnie występującym wynoszą stosunkowo mniej i dopiero **po przebyciu 19 lat** zrównują się co do swojej wysokości z świadczeniami należnemi z tytułu inwalidztwa lub śmierci. Wypada również podkreślić, że przerwy w ubezpieczeniu nie będą powodować utraty uprawnień. Na pobieranie świadczeń z Kasy Bratniej nie będzie wpływać w zupełności fakt ewent. korzystania z świadczeń innych działów ubezpieczenia społecznego.

Na pokrycie tych świadczeń Kasa **Bratnia pobierać będzie na przyszłość wyłącznie od ubezpieczonych — składki w wysokości 3 zł. 30 gr. miesięcznie od mężczyzn i 1 zł. 60 gr. od kobiet.**

Cały ciężar rent wypłacanych obecnie **3.360 rencistom** (1.130 inwalidów, 1.820 wdów i 410 sierot) przyjęty będzie w całości przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. **Wypłaty Zakładu** z tego tytułu **wynosić** będą w najbliższych latach **rocznie** około **600.000** zł. Wartość przejętych przez Zakład rent

WYNOSI OKOŁO 5.2 MILJON. ZŁ.

Na życzenie uprawnionych **renty te** będą mogły im być również **spłacone** jednorazowo.

W tym samym czasie **spłacone będą** również przez nową kasę **zaległe** odprawy. Na otrzymanie zaległości czeka w chwili obecnej **blisko 2.000 osób.** Otrzymają one około **1.200.000 zł.**

Górnicy zatrudnieni, z chwilą dokonania ważnej tej reformy, przechodzą z dotychczasowych kas bratnich do nowej Kasy. Okresy, nie **przekraczające 20 lat,** zaliczone im będą **w pełni** w nowem ubezpieczeniu. **Okresy ponad 20 lat podwyższą im odprawę o 25 zł. za każdy rok.**

Rozporządzenie nie mogło **przejść** do porządku dziennego nad tem, **że całkowite zwolnienie pracodawców od dalszego ponoszenia opłaty składek** odciąży ich zupełnie **w przyszłości od współudziału w pokrywaniu ciężarów ubezpieczenia brackiego.** To też słusznie rozporządzenie nałożyło na nich obowiązek pokrycia **w całości** wszystkich nabytych dotąd **uprawnień** od odpraw. Na pokrycie **odpraw** tych należy się Kasie Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego **od pracodawców suma 9.4 milj. zł.;** w uwzględnieniu obecnej sytuacji górnictwa **węglowego** suma ta nie będzie musiała być **przez** pracodawców spłacona jednorazowo; będzie ona umarzana stopniowo

W CIĄGU 35 LAT

w równych ratach przy stopie oprocentowania 5 proc.

Rządy Kasy Bratniej rozporządzenie **oddaje w ręce samych ubezpieczonych.** Przedstawiciele górników **zasiadają** sami; jedynie i wyłącznie, **we** wszystkich organach Kasy. **Odpowiednio** zorganizowany nadzór **państwowy** czuwać będzie jednak z konieczności nad tem, by działalność **Kasy** Bratniej pozostawała w ramach obowiązującego prawa i nie była sprzeczna z interesem publicznym.

Otrzymaliśmy następujący komunikat: W związku z komunikatem z dnia 23 sierpnia r.b. inspektorat pracy wyjaśnia, że nowa Kasa Bracka Zagłębia Dąbrowskiego będzie honorowała tylko te należności członków byłych Kas Brackich, które na podstawie dotychczasowych statutów są niewątpliwe i bezsporne.

Wobec powyższego jest rzeczą **zupełnie** bezcelową zgłaszanie podań w takich sprawach, w których byłe Kasy Bratnie na podstawie swych statutów odmawiały świadczeń swym członkom.

Wśród zieleni drzew i krzewów

w parku miejskim w Dąbrowie

Założony przed kilku laty przez Magistrat Dąbrowy park miejski, na terenie wydzierżawionym przez miasto od Tow. Sosnowieckiego na Zielonej, dzięki przeprowadzonym w parku tym urządzeniom **zaczyna coraz więcej odpowiadać swemu przeznaczeniu** i przybierać właściwe formy. Rzecz zrozumiała, iż z braku potrzebnych środków finansowych, urządzanie parku przeprowadzane jest stopniowo. Przedewszystkiem urządzono kilka alei, przy których **ustawiono pewną ilość ławek.**

Następnie zaszła konieczność uzupełnienia drzewostanu i roślinności i w związku z tem **zasadzono większą ilość drzew i krzewów.** Pozatem w kilku punktach parku będą urządzone kwietniki.

Nie zapomniano także **o urządzeniu różnych rozrywek** zarówno dla starszych, jak i dla dzieci. A więc urządzono **dużą sadzawkę do jazdy kajakami,** a w roku bieżącym wybudowano estetyczny pawilon na pomieszczenie bufetu.

Oddzielny, duży teren przeznaczono na urządzenie wzorowego stadjonu sportowego, odpowiadającego współczesnym wymaganiom.

Stadjon, oprócz bieżni i kortów tenisowych będzie posiadał urządzony na osobnym terenie **tor motocyklowy,** którego budowa jest na ukończeniu.

Również na terenie parkowym wybudowano pływalnię, mającą 20 mtr. szerokości i 50 mtr. długości.

Pływalnia została uruchomiona w tym roku i **wbrew przewidywaniom cieszy się dużem powodzeniem,** gdyż przeciętnie korzysta z niej ponad 300 osób dziennie, **a w niedziele i święta frekwencja przekracza 600 osób obojga płci.**

W Dąbrowie, pozbawionej publicznych miejsc, z których ludność mogłaby korzystać, **park miejski na Zielonej, mimo dość dużego oddalenia od miasta,** jest gromadnie odwiedzany przez spragnionych lepszego powietrza i odpoczynku mieszkańców. Zwłaszcza **duży jest napływ w dni świąteczne** i wtedy nietylko park miejski, lecz i sąsiednie tereny są przepełnione publicznością, która naogół zachowuje się poprawnie i nie niszczy dobra publicznego.

Ponieważ teren parkowy **obejmuje 28 ha,** z czasem będzie to duża oaza zieleni tak potrzebnej w Dąbrowie. Rzecz zrozumiała, że do należytego urządzenia parku jeszcze dużo potrzeba, jest jednak nadzieja, iż **stopniowo będzie można pokryć wszelkie braki** i wyposażyć park we wszelkie urządzenia. Jedną z potrzeb jest konieczność ogrodzenia parku, jest to jednak połączone z poważnym wydatkiem i z tego względu sprawa ta nieprędko doczeka się realizacji.

Robotnicy kopalni „Dorota"

nie opuszczają podziemi

W dniu wczorajszym sytuacja na kopalni „Dorota" nie uległa żadnej zmianie i robotnicy, w liczbie około 600, strajkują nadal; przyczem **większość przebywa w podziemiach, a pewna część na powierzchni.** Strajkujący zachowują się spokojnie i sami zwracają uwagę, aby na kopalni panował spokój i porządek.

Kiedy delegaci zakomunikowali strajkującym uchwałę, powziętą na konferencji w starostwie, której treść podaliśmy wczoraj, robotnicy powiedzieli, iż **wszelkiego rodzaju ustne oświadczenia uznają za niewystarczające i jeżeli dyrekcja kopalni da im oświadczenie na piśmie, że kopalnia nie ulegnie zamknięciu, wtedy przestaną strajkować i kopalnię opuszczą.**

Ponieważ warunek ten nie został dotychczas wykonany, strajk trwa nadal, przyczem, jak o tem pisaliśmy, dla poparcia robotników kopalni Dorota urządzili jednodniowy strajk robotnicy kopalni Jakób, a wczoraj odbyło się zebranie komitetu okręgowego CZG, na którem powzięto uchwałę, iż wrazie nieuwzględnienia żądań strajkujących, **proklamowany zostanie strajk protestacyjny w całem Zagłębiu.**

Uchwałę tę zakomunikowano również władzom, tj. starostwu i inspektorowi pracy.

Jaki obrót przybierze sprawa kop. Dorota, narazie trudno coś powiedzieć, sądzić jednak należy, iż powstałe nieporozumienie zostanie pomyślnie załatwione i zatarg będzie zlikwidowany ku obopólnemu zadowoleniu.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„ECHO OBCOJĘZYCZNE". Bezpłatne numery okazowe dla naszych czytelników. Czasopismo popularno-językowe „Echo Obcojęzyczne", wychodzące w 2-ch wydaniach: franc.-pol. i niem.-pol., zamieszcza w ostatnich numerach (wrześniowych) cały szereg krótkich opowiadań, anegdot, ciekawych wiadomości, wierszy i t. d. — w języku franc. wzgl. niem., wraz z przekładem polskim. W n-rze franc.-pol. znajdujemy m. in. wiersz Słowackiego „Na sprowadzenie prochów Napoleona", wraz z przekładem francuskim, a w n-rze niem.-pol. „Rękawiczkę" Schillera z przekładem Mickiewicza. „Echo Obcojęzyczne" ułatwia i uprzyjemnia pracę uczącym się jęz. francuskiego lub niemieckiego to też warto je polecić każdemu, kto się interesuje obcemi językami. — Admin. „Echa Obcojęzycznego" (Warszawa 1) wysyła naszym czytelnikom na żądanie bezpłatne numery okazowe.

Czy Grochowina podpalił sklep?

Obciążające zeznania świadków

Nie dający się wprost opisać popłoch wywołał wśród lokatorów 3-piętrowego domu przy ul. Modrzejowskiej 29 pożar, który, ni stąd ni zowąd wybuchł w nocy w sklepie kupca **Mordki Grochowiny.**

Na wieść o pożarze ludzi opanował jakby masowy obłęd. Jedni pakowali pospiesznie co cenniejsze przedmioty, inni zaś myśląc, że pożar ogarnął już wyższe piętra, **rzucali się do okien, wzywając głośno pomocy.**

Niewiadomo do czegoby doszło, gdyby nie przybycie straży ogniowej, która energicznie wzięła się do gaszenia ognia.

Wybuch pożaru w nocy i to w zamkniętym sklepie, gdzie podówczas nikogo nie było, utwierdziły władze śledcze w mniemaniu, **że ogień musiał ktoś umyślnie wzniecić.** Ponieważ najbardziej zainteresowanym w tem mógł być tylko Grochowina (sklep ubezpieczony był w Tow. „Piast" na 5 tysiecy złotych) nasunęło się podejrzenie, **że on to właśnie podpalił sklep, by zdobyć wysoką premję asekuracyjną.**

Grochowinę wobec tego **aresztowano i osadzono w więzieniu,** a wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Rozprawa, ze względu na niezwykłe tło, wzbudziła duże zainteresowanie wśród miejscowych kupców, którzy z niesłabnącem napięciem śledzili jej przebieg. I doprawdy, warto było posłuchać tego, co **mówił oskarżony i świadkowie.**

Osk. Grochowina do winy się nie przyznał. Jego zdaniem pożar mógł powstać **albo naskutek krótkiego spięcia, albo też z winy stolarza, który krytycznego wieczoru pracował w sklepie.** Ponieważ palił on papierosy, być może że od niedopałka zapalił się papier, co wywołało pożar.

Nadzwyczaj ciekawe zeznanie złożył w śledztwie **dozorca domu, Józef Barczyński.** Kiedy zauważył, że z wnętrza sklepu wydobywają się kłęby dymu, wezwał niezwłocznie Grochowinę, który widząc, że pali się jego dobytek, **począł krzyczeć, by przyniesiono wodę.** Straszny był wtedy rwetes.

— Ja, syn i szwagier nosiliśmy kubłami wodę, a **Grochowina grał rolę strażaka.** Kiedy zobaczyłem, że zamiast na ogień, leje on wodę na podłogę, powiedziałem do niego: „Do cholery! poco będziem nosić wodę, jak lejesz tam, gdzie nie trza".

— A czy był bardzo podówczas zdenerwowany oskarżony? — zapytuje w pewnej chwili świadka sędzia.

— Gdzie tam! Grochowina nie wykazywał żadnego zakłopotania, śmiał się nawet i był bardzo wesoły.

Najbardziej jednak obciążające zeznanie złożyła lokatorka domu, gdzie powstał pożar, **Teofila Grojec.**

Oświadczyła ona, że kiedy powracała około godziny 10 wieczorem do domu, **natknęła się w sieni na wychodzącego ze sklepu Grochowinę,** który na jej widok zmieszał się. Wchodząc na górę **poczuła dym.** Nie przypuszczając ani na chwilę, że się pali, weszła do mieszkania i zaczęła się rozbierać. **Nie upłynęło jednak 15 minut, kiedy pokój zaczął napełniać się gęstym, gryzącym dymem.** Wtedy to zrozumiała, że się pali.

Niemniej ciekawe, a jednak bardziej ostrożne zeznanie złożył **stolarz, Szaja Rottensztajn.**

Krytycznego wieczoru pracował on w sklepie Grochowiny. Kiedy nastąpiło krótkie spięcie i zgasło światło, **zapalił zapałkę, wziął palto i pożegnawszy Grochowinę, opuścił sklep.** Czy Grochowina po jego wyjściu pozostał w sklepie — tego nie wie.

Duże poruszenie na sali wywołało zeznanie post. Wójcikiewicza.

Przechodząc następnego dnia po pożarze obok sklepu Grochowiny natknął się on przypadkowo na kupca Abrama Stieglitza, który miał się do niego tak wyrazić: **„Jeszcze wczoraj wiedziałem o tem, że policja zaaresztuje Grochowinę, jak Grajcara".**

Nie potwierdził tego św. Stieglitz. [illegible] on, że choć rozmawiał z post. Wójcikiewiczem, to jednak **nie mówił nic o Grochowinie.**

Następnie zeznawał jeszcze szereg świadków, których zeznania wypadły przeważnie **na korzyść oskarżonego.**

Po wyczerpaniu listy świadków zabrał głos obrońca osk. Grochowiny adw. Krzemuski, który prosił o przerwanie rozprawy, celem powołania nowego świadka.

Sąd po naradzie do wniosku tego się przychylił i **przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego** do godz. 10 rano.

Samobójczy zgon sędziego

Sądu okręgowego w Sosnowcu

Duże wrażenie w Zagłębiu wywołała wiadomość o **śmierci samobójczej** znanego w szerokich kołach **Bolesława Jasińskiego,** sędziego Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Życie śp. Bolesława Jasińskiego **nie było usłane różami,** nic przeto dziwnego, że odbiło się to fatalnie na jego **wrażliwej naturze** i od dłuższego już czasu ujawniał on **duże zdenerwowanie.** Nie przypuszczano jednak, iż sprawa przybierze taki obrót. Tymczasem chore nerwy **nie wytrzymały** i w ubiegły wtorek znaleziono sędziego Jasińskiego **powieszonego we własnem mieszkaniu,** które zajmował przy ul. Rybnej w Sosnowcu.

Dodać należy, iż w ubiegłym roku odebrała sobie życie **żona sędziego Jasińskiego** i niewątpliwie to wpłynęło na spotęgowanie rozstroju nerwowego i **dramatyczne zakończenie porachunków z życiem.**

Sędzia Jasiński był kiedyś adwokatem, później zajmował stanowisko **sędziego hipotecznego,** a od kilku lat pełnił obowiązki sędziego Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Jak się dowiadujemy, zmarły przed śmiercią uregulował należności, zapłacił mieszkanie i t.p. Pogrzebem zmarłego zajmie się brat, który przybył z Warszawy.

Zemsta 16-letniej dziewczyny

Jeszcze jedna sprawa o wypalenie oczu

Na wokandzie Sądu apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa z serji spraw o wypalenie oczu *przez zemstę.* Na ławie oskarżonych zasiadła młoda 19-letnia dziewczyna wiejska, która w chwili popełnienia swego przestępczego czynu miała lat 16.

Była to Marjanna z Daneckich Ziętkowa, ze wsi *Okradzionów,* gminy Łosień. Miała we wsi pseudo narzeczonego, *Józefa Wilka,* który często bywał w domu jej rodziców i uchodził powszechnie za starającego się o nią. Pewnego dnia Wilk *przestał bywać w jej domu.* W związku z tem rozeszły się we wsi plotki, *szarpiące dobre imię dziewczyny,* bowiem widywano ją często z „narzeczonym" w sytuacjach, któreby mogły świadczyć, że pomiędzy nimi panują dość poufałe stosunki. Tak zeznawali świadkowie.

5 grudnia 1930 roku Ziętkowa spotkała przypadkiem Wilka i *chlusnęła mu w twarz jakimś żrącym płynem.* Wskutek odniesionych poparzeń, musiano Wilkowi wyjąć jedno oko.

Ziętkowa badana w śledztwie oświadczyła, że oblała Wilka rzekomo *lekarstwem na zęby,* które niosła do koleżanki. Oblała go za to, że *zerwał obietnicę poślubienia jej,* pomimo, iż żyli ze sobą już od pewnego czasu. Po rozejściu się, rozpuszczał o niej *hańbiące plotki,* dzięki czemu dostała się na języki całej wsi.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ją *na 4 lata.* Sprawa powędrowała z kolei do Sądu apelacyjnego w Warszawie, który uchylił poprzedni wyrok i *skazał dziewczynę na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3.* Wskutek założenia kasacji przez urząd prokuratorski, sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, gdzie wyrok ten z racji uchybień formalnych został *uchylony.* Sprawa była rozpoznawana ponownie przez Sąd apelacyjny. Obrończyni adw. Stankiewiczowa wnosiła o łagodny wyrok z zawieszeniem motywując to tem, że Danecka *wyszła obecnie za mąż, jest matką małych dzieci i skazujący wyrok pozbawiłby je opieki.*

Sąd wydał identyczny wyrok, jak poprzednio, skazując Danecką - Ziętkową *na 2 lata więzienia z zawieszeniem na lat 3.*

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wieś nie ma pracy

Jednem z główniejszych źródeł nędzy wsi polskiej jest jej przeludnienie. Zbyt dużo ludzi mieszka na wsi, zbyt dużo osób pracuje na roli. Według obliczeń B. Dederki, na 100 ha użytków rolnych przypada następująca liczba osób zawodowo czynnych w rolnictwie:

Danja — 15, Szwajcarja — 22, Czechosłowacja — 28, Niemcy — 33, **Polska** — 48.

W Danji, kraju o wzorowym gospodarstwie rolnem, na 100 ha użytków wystarcza praca 15 osób, w Czechosłowacji — 28 osób. Jeżeli u nas na 100 ha użytków przypada 48 osób, to znaczy, *że* praca wielu spośród tych „zawodowo czynnych" *jest całkowicie niepotrzebna i niewygodna.* Jest to marnotrawstwo rąk roboczych, których niema do czego zużyć. Dawniej część chłopów, niepotrzebnych na wsi emigrowała lub też znajdowała zatrudnienie w przemyśle, obecnie emigracja ustała, przemysł znajduje się w [illegible], toteż jednostki niepotrzebne dla rolnictwa muszą jednakowoż pozostać na wsi. Jest jasne, że jeżeli pracę, którą może wykonać 20—30 osób, wykonuje u nas 48 osób, *ogólna wydajność pracy niezmiernie się obniża.* Przeludnienie wsi nietylko pogarsza jakość pracy, lecz również *odzwyczaja dorastające pokolenia od wysiłku od pracy racjonalnej, wytężonej i wydajnej.*

Według obliczeń Piekałkiewicza, wieś zatrudnia przeciętnie w całej Polsce, *tylko 66 proc. całkowitej podaży pracy.* Tym sposobem przeszło jedna trzecia chłopskiej siły roboczej pozostaje niezużyta, idzie na marne.

Jakie są perspektywy tego stanu rzeczy? Ponieważ nasza ludność wiejska wyjątkowo szybko się pomnaża, liczba chłopów, skazanych na przymusową bezczynność lub na bezużyteczną pracę, *będzie się stale powiększała.* Już w kwietniu 1935 było na wsi 5 miljonów zawodowo czynnych całkowicie zbędnych (obliczenie posła J. Poniatowskiego); razem z rodzinami wynosi to 8.8 miljonów ludzi. *Za pięć lat będzie tych zbędnych ludzi o 2 miljony więcej, czyli przeszło 10 miljonów.* Przemysł nasz nie jest w stanie dać zatrudnienia nawet proletarjatowi miejskiemu: roboty publiczne nie objęły dotychczas więcej niż 110 tysięcy ludzi. Zaś chodzi tu o 5 miljonów ludzi w sile wieku i zdolnych do wydajnej pracy; takie kraje jak Belgja, lub Holandja, nie rozporządzają liczbą 5 miljonów zawodowo-czynnych. Wyzyskać pracę tych ludzi i dać im możność stworzenia odpowiedniego warsztatu pracy — *oto problem domagający się racjonalnego rozwiązania.*

—xx—

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 27 sierpnia do 2 bm.: wołów—8, buhai—31, krów—314, jałówek—123, świń—1345, cieląt—112: razem 1933 szt. zwierząt. Płacono w dniu 2 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.90 do 1.60 zł.

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA NIEMIEC. Wedle doniesień ze źródeł angielskich zwrócił się rząd niemiecki do finansjery londyńskiej z prośbą o pożyczkę. City londyńska wyraziła, wedle tych doniesień, gotowość udzielenia Niemcom pożyczki. Wiadomość ta przyjęta została w Berlinie z wielkiem zadowoleniem. Koła polityczne wyrażają przekonanie, że zgoda finansjery angielskiej na udzielenie pożyczki Niemcom posiada ważne powody polityczne, te same, które doprowadziły do zawarcia angielsko-niemieckiego paktu morskiego.

PROGRAM RADJOWY

„ZAPOMNIANI KOMPOZYTOROWIE".

Zapomnianych kompozytorów względnie zapomniane utwory wielkich kompozytorów przypomni radjosłuchaczom zespół Niny Mańskiej dnia 6 b.m. o godz. 12.40. Między innymi figurują tu nazwiska Fieldsa — twórcy minjaturowej formy fortepianowej, Hummla swego czasu niezmiernie cenionego kompozytora koncertów fortepianowych, Kuhlaua którego z licznych sonat znają uczenice szkół muzycznych i t. d.

PIOSENKI W RADJO.

Piosenki rozmaitego rodzaju w Polskiem Radjo dnia 6 b.m. Tak o godz. 16.15 stare piosenki w wykonaniu Hanny Brzezińskiej i Tadeusza Olszy przypomną nam stare „dobre" czasy, zaś o godz. 20 w ramach koncertu muzyki lekkiej pod dyr. Stanisława Nawroc. orkiestry P. R. usłyszymy w szeregu pieśni ulubieńca radjowej publiczności Stefana Witasa.

PIĄTKOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Niezmiernie interesujący będzie koncert symfoniczny Polskiego Radja pod dyr. Grzegorza Fitelberga dnia 6 b.m. o godz. 21.15 przyniesie bowiem rzadko grywaną symfonję Schuberta Nr. 5, B-Dur. Symfonja ta, którą Schubert skomponował w 19-ym roku życia, wykazuje już w pełni ogromny talent tego wielkiego kompozytora, o charakterze stosunkowo niefrasobliwym, posiada symfonja ta szczególny wdzięk i czar, równowagę i spokój optymizm i radość życa. Pozatem usłyszymy w koncercie tym arcydzieło muzyki fortepianowej: koncert G-Dur Beethovena w wykonaniu znakomitego pianisty Raula Koczalskiego oraz poraz pierwszy w Polskiem Radjo wykonywaną małą suitę mistrza francuskiego impresjonizmu Claude Debussy'ego

CZWARTEK 5 WRZEŚNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.53 Parę informacyi. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12,15 Koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa. 13.00 Muzyka salonowa (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Od Griega do Czajkowskiego (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Zespół Adama Hermana z Krakowa. 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodszych p. t. „Przechadzka" wygłosi Stary Doktór. 16.15 Arje i pieśni wykona Franca Morni — sopran. Akompanjuje Karol Szafranek. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — Audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 „Socjalizm polski na emigracji". Odczyt z cyklu „Dzieje socjalizmu w Polsce" — wygł. Leon Wasilewski. 17.15 Koncert w wykonaniu orkiestry 57 p. p. 17.50 „Książka i wiedzia": „O książce Zygmunta Weiberga" Świat kryształów wygł. dr. Kazimierz Maślankiewicz. 18.00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Dezyderjusza Danczowskiego. 18.30 Kukiełki śląskie. 18.45 Tańce polskie (płyty). 19.00 Karlikowa poczta. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr Zdzisława Górzyńskiego. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko Andrzeja Rybickiego, p. t. „Odwiedziny". 21,35 „Nasze pieśni" w wykonaniu Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Stefan Sas (referaty) i Zespół piosenkarek „Irmay" 23.05 Skrzynka francuska.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **TEATR Z SOSNOWCA W ZAWIERCIU.** W piątek, dn. 6 bm. o godz. 8.30 wieczorem Teatr Miejski z Sosnowca gra w Zawierciu, w sali kina „Stella", komedję St. Kiedrzyńskiego p.t. „Kobieta i tyran".

× **AGITACJA PRZEDWYBORCZA.** Od paru dni w Zawierciu i powiecie przeprowadzana jest agitacja przedwyborcza. Od tygodnia wszystkie związki i organizacje urządzają nadzwyczajne walne zebrania, gdzie zapadają uchwały o wzięciu udziału w wyborach do Sejmu.

× **WALKA O DOM LUDOWY TAZ.** Od karnawału oddziela nas jeszcze sporo czasu, a gospodarz domów fabrycznych TAZ w Zawierciu, p. Gajewski, już jest obiegany przez różne organizacje i stowarzyszenia w sprawie wydzierżawienia sali Domu ludowego na zabawy karnawałowe i inne imprezy. Otóż, jak się dowiadujemy, sala TAZ została już zajęta na styczeń i luty 1936 r.

× **O REMONT UL. ŻABIEJ.** Jedna z najbardziej upośledzonych ulic w Zawierciu to ulica Żabia, na której nietrudno jest o połamanie nóg, a wieczorową porą, z braku światła, to i o śmiertelny wypadek jest nietrudno. W jesieni, w dni deszczowe na ulicy tej pełno kałuży, a mieszkańcy ul. Żabiej są formalnie odgrodzeni od świata. Z uwagi na taki stan, przypuszczać należy, że zarząd miejski w Zawierciu jeszcze w b.r. przystąpi do remontu ulicy Żabiej, gdzie wprost tragicznie sprawa wygląda.

KRONIKA OLKUSZA

Dwa zamachy samobójcze W WOLBROMIU

W dn. 3 bm. Wolbrom został poruszony dwoma wypadkami usiłowanego samobójstwa. Przed południem wskoczyła do studni w Wolbromiu, w celu samobójczym, 35-letn. mieszkanka tego miasteczka, Szanjdla Welgryn, żona handlarza skór.

Denatkę wydobyto niezwłocznie. Dzięki niezbyt dużej głębokości, Welgrynową wydobyto żywą, lecz ze złamaną nogą i ogólnemi obrażeniami na ciele.

Tego samego dnia popoł. usiłowała rzucić się pod pociąg pod Wolbromiem nieznana kobieta, zdradzająca objawy choroby umysłowej.

—x—

× **NA ZNAK ŻAŁOBY.** Na budynkach starostwa olkuskiego i Magistratu m. Olkusza spowodu żałoby w Belgji zawieszone były we wtorek flagi państwowe zniżone do połowy masztu.

× **TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA.** Dziś dnia 5 bm. Teatr Miejski z Sosnowca gra w Olkuszu, w sali kino-teatru „Orzeł", świetną komedję w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p.t. „Kobieta i tyran". Początek przedstawienia o godz. 8.30 wieczorem.

× **„TOREBKARZ".** Po dłuższej przerwie przypomniał się onegdaj wieczorem nieuchwytny „torebkarz". Na podwórzu jednego z domów w Rynku olkuskim, podbiegł stylu do p. Żelazowskiej, właścicielki księgarni i wyrwał jej torebkę. Złodzieja spotkał jednak zawód, gdyż oprócz kluczy od mieszkania i małowartościowych drobiazgów, nic więcej w torebce nie było.

× **NOWY INSPEKTOR SZKOLNY.** P. o. inspektor szkolny na dwa powiaty: Olkuski i Miechowski, p. Franc. Niżyński, przeszedł na takie samo stanowisko do Wielunia. Na powiat Miechowski został mianowany inspektorem szkolnym p. Tadeusz Chlewski z Radomia. Okręg szkolny Olkusko - Miechowski ma siedzibę w Miechowie.

× **PRZED WYBORAMI.** 26 organizacyj b. wojskowych i gospodarczych w Olkuszu, podpisało odezwę z wezwaniem do głosowania w dn. 8 bm. Odezwy zostaną rozklejone na murach miasta Olkusza dzisiaj lub jutro. Miasto zostało podzielone na 4 obwody wyborcze. Przewodniczącymi obwod. komisyj wyborczych są: I obw. — p. W. Piotrowski (lokal: szkoła powsz. nr. 2 przy ul. Górniczej), II obw. — p. K. Petrykowski (lokal: gimnazjum męsk. przy ul. Augustjańskiej), III obw. — p. St. Kotowicz (lokal: Bank spółdz. przy ul. 3 Maja), IV obw. p. Witalis Swolkień (lokal: sala bibljoteki miejskiej przy ul. Mickiewicza).

× **POŻAR.** We wsi Łany - Średnie, gm. Żarnowiec wybuchł pożar. Spalił się dom Marjanny Hafida.

× **OKRADZENIE RZEŹNIKA.** W nocy na 3 bm. do warsztatu rzeźniczego, a następnie do mieszkania Szymona Binkiewicza w Żarnowcu, wtargnęło kilku nieznanych osobników, którzy skradli: 2 pary kolczyków, 5 rb. rosyj. w złocie, obrączkę i sporą ilość wędlin i słoniny. Ogólna strata wynosi około 710 zł.



INDYJSKIE WOJSKA W ABISYNJI

Dla wzmocnienia ochrony poselstwa angielskiego w Addis-Abebie przysłano oddział wojsk indyjskich pod dowództwem majora Chartera (w środku).

Dzień powszedni na oceanie
na polskim statku transatlantyckim

Turyści obdarzeni są zdolnością asymilacyjną w znacznie większym stopniu, niż ludzie, spędzający czas w ciasnych murach swego rodzinnego miasta. Dzięki temu, znalazłszy się na pokładzie statku, już po kilku godzinach nietylko czują się jak u siebie w domu, lecz z zupełną swobodą oddychają atmosferą statku, wchłaniają specyficzny nastrój życia pokładowego, tak niezwykły, tak odmienny od wszystkiego, co jest związane z pobytem na lądzie.

Twórcy statku i jego załoga nie szczędzą wysiłku, aby jaknajbardziej uprzyjemnić pasażerowi pobyt na statku transatlantyku, aby z wielkiej pływającej budowli uczynić coś nakształt luksusowego hotelu, gdzie wszystkie urządzenia przystosowane są do wymagań nowoczesnego komfortu.

Również na pokładzie polskiego statku transatlantyckiego „Piłsudski" każdy dzień nietylko wypełniony zostanie urozmaiconym programem, ale przyniesie mnóstwo ciekawych wrażeń i obfitować będzie w szereg atrakcyj.

Dzień powszedni na statku rozpoczyna dyskretny, przytłumiony a przecież donośny głos gongu. W kabinie, urządzonej z dbałością o to, aby jaknajbardziej celowo wyzyskać każdą przestrzeń, pasażer znajdzie wszystko, co potrzebne jest do rannej tualety. Zimny prysznic, albo gorąca kąpiel we własnej łazience, pozwoli zapomnieć, że to ranek, spędzony na morzu a nie na lądzie. Szybko i sprawnie działającą windą dostać się można na pokład, mieszczący salę gimnastyczną: pięć minut dla zdrowia, rozprężenie mięśni na najnowszych przyrządach w dużej sali gimnastycznej i można już udać się do jadalni na smaczne śniadanie.

Przy rannej kawie czeka już gazeta codzienna, wydawana na statku. Znajdzie w niej pasażer wszystkie nowości z kraju i całego świata, odebrane drogą radjową, oraz wiadomości z małego światka, jakim jest statek, na którym odbywa podróż. Gdyby zapragnął dowiedzieć się, jak czas spędzają inni pasażerowie, odbywający podróż tym samym statkiem, wystarczy połączyć się telefonicznie z daną kabiną lub salą. Po śniadaniu następuje partja tenisa na korcie pokładowym, kąpiel w basenie, odpoczynek i kąpiel powietrzno-słoneczna na leżaku, na pokładzie „Słonecznym", dolce far-niente na jednej z pięknie urządzonych werand, dłuższa wizyta w bibljotece, gdzie przejrzeć można najnowsze pisma i poczytać swobodnie (bibljoteka statku jest bogato zaopatrzona i starannie dobrana) i oto już pora lunchu, po którym czeka pasażera mnóstwo możliwości urozmaiconego spędzenia czasu.

Jeśli pasażer jedzie w towarzystwie dziecka, prześlicznie urządzony pokój dziecinny, pełen gier i zabawek sprawi, że maleństwo będzie się czuło doskonale i dni spędzone na statku mijać mu będą szybko. Popołudniu, po małej drzemce, niema kłopotu z resztą pięknie rozpoczętego dnia. W sali widowiskowej statku wyświetla się bowiem najnowszy film, w barwach, których jest kilka, orkiestra przygrywa podczas five'u, życie towarzyskie i gry pokładowe kwitną tu w różnych odmianach mając wyjątkowo dogodne warunki rozwoju.

Wieczorem w salonach statku odbywa się dancing. Doskonała muzyka, występy artystów, wreszcie brydż, lub spacer po przestronnych pokładach statku, pozwolą każdemu wybrać ten rodzaj spędzenia czasu, który najbardziej odpowiada usposobieniu.

W nowych, obszernych pomieszczeniach statku, zajętych tylko przez dwie klasy: turystyczną i trzecią, wszystkim jest wygodnie i wesoło. I nawet późno w nocy, gdy rozbawiony pasażer wraca do swej kabiny, nie zamąci mu snu koszmarny obraz pracujących na dnie okrętu palaczy, statek bowiem posuwa się równo, lekko, bez kłębów dymu i pary, poruszany siłą napędu ropnego i zaopatrzony pod każdym względem w urządzenia, gwarantujące maximum bezpieczeństwa.

Węgrzy walczą
Z „SAMOBÓJSTWEM NARODU"

W tych dniach w miejscowości Harkany w komitecie Baranya na Węgrzech odbyła się uroczystość ku czci matek, podczas której w obecności regenta Węgier Horthy'ego wręczono nagrody 300 matkom licznego potomstwa.

W czasie uroczystości nadżupan komitetu zwrócił się do regenta z prośbą, by, podobnie, jak przed szesnastu laty oswobodzono kraj od bolszewizmu, dziś odpowiedniemi zarządzeniami rządowemi ocalić naród od samobójstwa, płynącego z epidemji systemu jednego dziecka.

Odpowiadając na to przemówienie regent Hothy oświadczył, że przygotowywane są prawne przepisy rządowe ułatwiające zawieranie małżeństw a utrudniające rozwody. Oświadczenie swe regent Węgier zakończył wezwaniem całego narodu do walki z systemem rodzin o jednem tylko dziecku.

Z CAŁEJ POLSKI

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO MATKI LUSI, CÓRKI ARCHITEKTA ZAREMBY

We wtorek popołudniu Lwów zelektryzowany został wiadomością o wstrząsającem samobójstwie nieszczęśliwej matki ś.p. Lusi Zarembianki, popełnionem w niezwykłych okolicznościach.

Żona architekty Zaremby, Elżbieta, przebywająca jak wiadomo w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, chorowała od pewnego czasu na zęby i wreszcie okazała się potrzeba pomocy dentystycznej. We wtorek popołudniu zarząd zakładu kulparkowskiego odesłał Zarembinę w towarzystwie pielęgniarki do lekarza stomatologa dra Owińskiego. O godz. 15.15 usadowiono p. Zarembinę na krześle dentystycznem i przywiązano ją lekko do niego, poczem lekarz przystąpił do badania jamy ustnej. Przez cały czas pielęgniarka, rosła i silna kobieta, stała za krzesłem, na którem usadowiona była Zarembina, zachowująca się najzupełniej spokojnie. W czasie konsultacji zwróciła się ona do lekarza z zapytaniem, czy wie, iż ma ona 20-letniego syna, którego dawno już nie widziała.

Po zbadaniu Zarembiny lekarz stwierdził, że zachodzi konieczność uzupełnienia brakującej szczęki i wykonania protezy.

Gdy w pewnej chwili lekarz odszedł od krzesła, by poszukać w szafie potrzebnego narzędzia, Zarembina siedząca przed otwartem szerokiem oknem, błyskawicznym ruchem zerwała się i zanim pielęgniarka zdołała przyskoczyć, skoczyła na parapet i jednym susem rzuciła się przez okno z II p. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu.

Uwiadomiona telefonicznie policja zjawiła się natychmiast na miejscu, a przybycie jej było rzeczywiście nieodzowne, ponieważ wieść, iż tragiczną śmiercią zginęła matka ś.p. Lusi Zarembianki, rozeszła się momentalnie wśród publiczności, gromadzącej się tłumnie. O wypadku zawiadomiono rodzinę denatki, prokuratora i zakład kulparkowski.

Wstrząsająca śmierć ś. p. Zarembiny była we Lwowie przedmiotem różnych komentarzy.

SZUBIENICA W LIDZIE

Sąd okręgowy w Lidzie rozpatrywał sprawę szajki bandyckiej, która zamordowała mieszkańca wsi Piecielszki, Józefa Górskiego.

Sąd po zapoznaniu się ze sprawą skazał inicjatora ohydnego morderstwa, Michała Pawłowskiego na śmierć przez powieszenie, pozostałych zaś członków, Stanisława Janczewskiego na 15 lat więzienia i Jakusową za współudział w zbrodni na 5 lat więzienia.

CHŁOPI NIE POZWOLILI GASIĆ POŻARU OD PIORUNA

We wsi Kozienice wybuchł pożar spowodowany uderzeniem pioruna. Gdy na miejsce przybyła straż ogniowa z pobliskiej osady Kozienice, chłopi nie dopuścili strażaków do gaszenia ognia broniąc kołami przystępu do miejsca pożaru.

Strażacy musieli przyglądać się bezczynnie jak płonęły zabudowania.

Okazuje się, iż w tej okolicy istnieje przesąd, że nie wolno gasić pożaru powstałego od pioruna, ponieważ pożar taki jest wyrazem „gniewu Bożego".

POSŁUSZNY.

— Dawniej nie piłeś wcale wódki dlaczego pijesz teraz, gdy jesteś chory?

— Doktór pozwolił mi pić jeden kieliszek dziennie.

WSZYSTKO JEDNO.

— Czy pan jest żonaty?

— Nie, ale mam aparat radjowy.

— A cóż ma jedno do drugiego?

— A właśnie... Cały dzień słyszy się same bzdury, a odpowiedzieć i tak nie można.

W SKLEPIE.

— Dlaczego ekspedjentki u pana w interesie zawsze tak ironicznie się uśmiechają?

— No, nic dziwnego, przy naszych śmiesznych niskich cenach!

FORMALISTA.

Policjant położył się spać. W nocy żona posłyszawszy w sąsiednim pokoju jakiś szmer, budzi go.

— Józek, mnie się zdaje, że do nas włamali się złodzieje.

— No to zawołaj policjanta — mruczy mąż — ale mnie zostaw w spokoju, ja jestem dzisiaj wolny od służby.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Echa wyścigu

KOLARSKIEGO UNJI

Wyścig kolarski Unji dla niestowarzyszonych, rozegrany ub. niedzieli był niewątpliwie najbardziej udaną kolarską imprezą szosową wZagłębiu i to zarówno pod względem propagandowym jak i sportowym. Liczby 60-u startujących zawodników *nie oglądano jeszcze w Zagłębiu w żadnym wyścigu kolarskim.* Zainteresowanie publiczności wyścigiem wzdłuż całej trasy olbrzymie, a rekordem tego zainteresowania była liczba publiczności na mecie. Celem tego wyścigu była propaganda kolarstwa wogóle i zachęcenie młodzieży do uprawiania tego pięknego sportu przez danie im możności wykazania swych umiejętności kolarskich w czasie ambitnej walki sportowej. Cel w obydwu wypadkach *osiągnięto w 100-tu procentach.* Dowodem były tłumy ludzi, obserwujące z niezwykłem zainteresowaniem walkę kolarzy na trasie i finiszu oraz z drugiej strony rekordowa, jak na nasze stosunki, liczba startujących zawodników. Zawodnicy ci swoją liczebnością dowiedli, że na naszym terenie *istnieje pokaźna liczba miłośników kolarstwa* t. zw. „dzikich" kolarzy, na których baczniejszą uwagę winny zwrócić kluby kolarskie. Trasa wyścigu była ciężka ze względu na przejazd po „wspaniałych asfaltach" (na których kark można skręcić) będzińskich, co uwidoczniło się w stosunkowo słabym czasie wyścigu.

W poprzednim artykule wyraziliśmy przekonanie, że kolarze niestowarzyszeni nie wiele będą ustępować swym bardziej rutynowanym kolegom i rzeczywiście tak się stało, gdyż czas zawodników niestowarzyszonych wynoszący 1.36.36.4 na około 50 km. *jest lepszym* o 2 m. 11 s. od czasu uzyskanego na tym samym dystansie przez zawodników licencjowanych, którzy uzyskali na 100 km. czas 3,17.34.3 co daje na połowę dystansu 1,38.47. Jak z tego widać zawodnicy „dzicy" nietylko dorównali, lecz nawet *zdystansowali swych starszych kolegów.* Wśród zawodników niestowarzyszonych nazywanych zwykle młodzieżą spotykaliśmy także starszych dwudziestokilkoletnich i trzydziestoletnich, co dowodzi, że sport ten jest bardzo popularny nietylko wśród młodzieży. Osobno kilka słów należałoby poświęcić naszej publiczności, która dopisała liczebnością, natomiast mocno niedopisała *zachowaniem się,* utrudniając organizatorom i tak ciężką już pracę. Publiczność nasza jest bardzo niesforna i nie może zrozumieć, że w jej własnym interesie należy dać zawodnikom jaknajwięcej miejsca do jazdy, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych zbytniem tłoczeniem się, szczególnie przy finiszach.

Kolarze niestowarzyszeni, którzy wzięli udział w niedzielnym wyścigu powinni pracować dalej nad sobą i celem ułatwienia sobie tej pracy wstępować do klubów kolarskich. W ten sposób przyczynią się do podniesienia poziomu naszego kolarstwa i przywrócenia mu dawnej świetności.

Swietny wynik Muchy

Jak donosiliśmy, w zawodach międzyklubowych w Cezladzi zawodnik CKS W. Mucha w skoku o tyczce uzyskał świetny wynik 3.62 mtr., który stawia go w rzędzie najlepszych skoczków Polski. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że zawodnik ten nie wyzyskał jeszcze wszystkich swoich możliwości, to można mieć pojęcie o doskonałej formie Muchy, który winien reprezentować barwy Śląska, do okręgu którego należy CKS.

Mucha dotąd miał najlepszy wynik 3.50 mtr., skokiem 3.62 pobił Paljona ze Śląska i zagraża poważnie Sznajdrowi, reprezentantowi Polski. Przy pilnym treningu Mucha napewno poprawi jeszcze swój wynik.

Niemniej dobrym wynikiem może poszczycić się Kołodziej z Sokoła Czeladź, który osiągnął 3.20 mtr. Jest to najlepszy dotąd wynik Kołodzieja.

Jak widać z tego, Czeladź posiada świetnych skoczków. Prawdziwą rewelację stanowi Strojnowski z Sokoła czeladzkiego, który na 100 mtr. osiąga czas 11.2 sek. Wobec świetnej formy Strojnowskiego wstawiony on został do reprezentacji Śląska na trójmecz Śląsk — Łódź — Kraków, który odbędzie się w Krakowie, dnia 8 bm.

Wyniki zawodów lotniczych

Bałtyk — Beskidy

Do zawodów lotniczych Bałtyk — Beskidy było zgłoszonych 18 maszyn turystycznych. *Do Katowic przybyło tylko 9,* a to wskutek fatalnych warunków atmosferycznych. Część maszyn zmuszona była do przymusowego lądowania, przyczem nie obeszło się bez mniejszych lub większych uszkodzeń aparatów. Przymusowo lądował też pociąg szybowcowy ze Lwowa.

W wyniku zawodów, pierwsze miejsce zajęła maszyna Aeroklubu Warszawskiego z *kpt. Teterkiem* i *pasażerem Chrzanowskim.* Zdobyli oni nagrodę przechodnią Icara. Drugie miejsce zajęła maszyna Aeroklubu łódzkiego z *kpt. Witakowskim* i *pasażerem Zacharzewskim.*

Trzecie miejsce zajęła maszyna Aeroklubu krakowskiego; pilot *Lateczkowa Janina, pasażer kpt. Szałowski.* W locie na orjentację, pierwsze miejsce zdobyła awjonetka Aeroklubu śląskiego z załogą: *pilot Kasprowski,* pasażer *Murłowski.* Drugie miejsce: pilot *Litwiński* ,pasażer *Różyński.* Nagrodę za najlepszy lot grupowy uzyskała *ekipa krakowska.*



Fotograf: Śmieszne! Teraz widzę małe cielątko w aparacie...

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI